

GŁOS NADNIEMENSKI

Redakcja i Administracja:
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł, 75 gr., kwartalnie 7 zł,
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10%, drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykle -
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 13

Grodno, piątek 14 października 1938 r.

Cena 10 gr.

Kandydaci z Warszawy i prowincji Niespodzianki na listach wyborczych stolicy

WYKAZ STRONNICTWA KONSERWATYSTÓW w Westminster, który do Izby Gmin wybrał b. pierwszego lorda admirałcji Duff Coopera, wysłuchał jego sprawozdania i przyjął do wiadomości powody jego rezygnacji. Co więcej — powody te uznał i postępek p. Duff Coopera oceniał dodatnio i pochwalił. Jednocześnie jednak konserwatyści z Westminster wyrazili uznanie i dla polityki p. Chamberlaina i postanowili w dalszym ciągu politykę tę popierać.

Na pierwszy rzut oka paradoks — który jednak na gruncie angielskim traci wiele ze swej ostrości. Uchwała westminsterska świadczy bowiem o jednym: konserwatyści angielscy uznają rozumowo słuszność polityki Chamberlaina, nie obce im jest jednak to uczucie zakłopotania i zawstyżenia, jakie budzi ona w każdym uczciwym Angliku. To też, nie cofając swego poparcia dla p. Chamberlaina — nie odmówili go i p. Duff Cooperowi, jednemu wśród nich, który z tego ogólnego zakłopotania i zawstyżenia umiał wyciągnąć należyte konsekwencje.

BURZA OKŁASKÓW ZERWAŁA SIĘ W IZBIE GMIN po oświadczeniu Chamberlaina, że rząd brytyjski udzieli Czechosłowacji 10 milionów funtów, jako awansu na pożyczkę dla odbudowy tego kraju. Owacja była jednomyślna. Zatarł się podział na obóz rządowy i opozycję Jego Królewskiej Mości. Skoro lord major Londynu otworzył zbiórkę na fundusz pomocy uchodźcom z okęgów sudeckich, posypały się hojne datki. Sumy zaofiarowane przez osoby prywatne sięgają nieraz dziesiątek tysięcy złotych.

Anglia pragnie widocznie spłacić dług, dług nie byle jaki. Kosztem Czechosłowacji okupiono przecież pokój świata. W wielkiej śmierci 1914 — 1918 poniosły śmierć 7.219.292 osoby. Samo Imperjum Brytyjskie zapłaciło haracz przeszło miliona istnień ludzkich i blisko dwóch i pół miliona rannych. Obliczono, że każdy z końcowych dni wojny światowej kosztował 7 milionów funtów... Teraz Czechosłowacja, za ocalenie pokoju światowego dostaje 10 milionów. Równowartość 36 godzin wojny... Cena do prawdy niewygodowana — stwierdza ironicznie „The Economist”.

Rad.

WIELKA GRA

Polityka włoska
na rozdrużu

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

27 ofiar

w katastrofie autobusu

WIEN, 13.10. Dziś rano w okolicy Felsenbergu (dolna Austria) autobus wpadł, skutkiem zepsucia się hamulców, na mur przydrożny, przyczem 10 osób zostało zabitych na miejscu, a 17 odniosło zagrażające życiu rany.

Olbrzymi pożar zbiorników benzyny

NOWY JORK, 13.10. W akcji gaszenia olbrzymiego pożaru, który powstał wskutek wybuchu benzyny w London (Stan New Jersey), bierze udział 1500 strażaków i ochotników.

Plomienie, wydobywające się z 15 rezerwuarów, sięgają 90 metrów wysokości. Szkody obliczają na przeszło 1 milion dolarów.

Kilku strażaków doznało lekkich obrażeń.

„Trzynastka” październikowa należy już do przeszłości. Najważniejsze zdarzenie w całej kampanii wyborczej zostało wpisane do historii wyborów parlamentarnych, zarządzonych na jesień 1938.

Okręgowe kolegia wyborcze do konały wczoraj w całym kraju wyboru kandydatów na posłów. W ogromnej ilości okęgów wybrano najmniejszą, przewidzianą przez ordynację ilość 4 kandydatów i 4 zastępców, w niektórych jednak okęgach liczba kandydatów została ustalona na 5 — 6 i tyluż zastępców. Stało się to głównie tam, gdzie doszły do głosu kandydatury i wpływy lokalne.

Wielce znamienny jest wynik wyborów kandydackich w Warszawie. Wbrew oczekiwaniom, kandydatura marszałka rozwiązanego Sejmu, plk. Walerego Ślawka, została zgłoszona w 2 okęgach wyborczych stolicy. W o-

kręgu 1. (Żolibórz) plk. Ślawek przepadł, uzyskawszy tylko 12 głosów na 72 głosujących delegatów, natomiast w okęggu 5 (Śródmieście — Powiśle), plk. Ślawek został wybrany kandydatem, otrzymawszy 20 głosów na 69 głosujących.

Do wyboru na kandydata po-

trzebna jest, jak wiadomo, co najmniej 1/4 ważnie oddanych głosów w kolegium wyborczym, a miejsce kolejności na liście kandydackiej zależy od ilości otrzymanych głosów.

W okęggu 5 plk. Ślawek zajął na liście kandydatów miejsce trzecie. Pierwsze miejsce zdobył tu

Z ostatniej chwili

Gen. Żeligowski i Cat-Mackiewicz kandydują w Wilnie

W jednym z okęgów Wilna na pierwszym miejscu listy kandydackiej znalazł się szef Ozonu gen. Skwarczyński, na drugim miejscu prezydent miasta Wilna Maleszewski.

Na trzecim miejscu w tym okęggu utrzymała się kandydatura gen. Żeligowskiego, a na czwar-

tem miejscu redaktora Cata-Mackiewicza.

W powiecie wileńsko-trockim wybrani zostali kandydatami m. in. min. Kościalkowski i gen. Żeligowski.

W ten sposób gen. Żeligowski kandyduje do Sejmu w dwóch okęgach na Wileńszczyźnie.

firmowy kandydat Ozonu, prof. Wacław Makowski, b. wicemarszałek Senatu, a drugie b. poseł adwokat Szczepański.

W okęggu 3 (Wola), został wybrany kandydatem i zajął miejsce trzecie na liście kandydackiej b. poseł Jan Hoppe, jeden z przywódców grupy „Jutra Pracy”, która na wiosnę r. b. dokonała secesji z Ozonu.

Przez „ucho igielne” kolegium wyborczego w okęggu 4 (Śródmieście) przeszedł, co prawda dopiero na piątym miejscu, kandydujący poza Ozonem, przywódca pracowników umysłowych p. Józefkiewicz.

Pierwsze miejsca we wszystkich okęgach stolicy zajęli na listach kandydackich ludzie Ozonu, kandydaci z „opozycji wewnętrznej” utrzymali się na dalszych miejscach, albo przepadli.

W okęggu 4 (Śródmieście) przepadł b. wicemarszałek Schaezel (otrzymał 11 głosów na 82 głosujących) oraz b. poseł Wacław Budzyński (18 głosów). B. wicemarszałek Sejmu Schaezel należy do najbliższych współpracowników i przyjaciół plk. Ślawka, a b. poseł Budzyński jest jednym z przywódców secesji ozonowej, skupionej przy „Jutrze Pracy”.

W okęggu nr. 1 (Żolibórz) przepadła b. posłanka Janina Prystorowa, małżonka b. marszałka Senatu. Na p. Prystorową głosowało 11 delegatów. B. posłanka Prystorowa należała początkowo w rozwiązanej Sejmie do Ozonu, ale następnie wystąpiła z tej organizacji i zbliżyła się do secesyjnej grupy „Jutra Pracy”.

W kołach politycznych zwróciła uwagę przegrana redaktora „Kurjera Porannego” p. Ryszarda Piestrzyńskiego, który w okęggu 5 Warszawy (Śródmieście — Powiśle) otrzymał zaledwie 10 głosów. Red. Piestrzyński był kiedyś posłem ze Stronnictwa Narodowego, wystąpił z tej partii w czasie głosowania w Sejmie nad Konstytucją kwietniową i przyłączył się do obozu rządowego. Usiłował stworzyć w ramach Ozonu specjalną organizację pod nazwą „Ruch narodowo-państwowy”.

Kandydował na liście Ozonu, co mu jednak nie przyniosło dostatecznej ilości głosów, ani szczęścia.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Człowiek nie może być bezdusznym pionkiem

List Ojca Św. do prałatów amerykańskich

WASZYNGTON, 13.10. W liście do prałatów Stanów Zjednoczonych, przesłanym z okazji jubileuszu uniwersytetu katolickiego w Ameryce, Ojciec Święty w imię moralności i doktryny chrześcijańskiej występuje przeciwko „wszelkiej kon-

cepcji filozoficznej, która sprowadza człowieka do funkcji bezdusznego pionka i brudnej pogoni za władzą i prestiżem”.

W imię tych samych świętych zasad przeciwstawiamy się — głosi

list — wszelkiej filozofii społecznej, która uważa człowieka za prosty czynnik stała w walce o korzyści albo za takiego, który zamierza rzucić się do gardła swych braci w ślepej i brutalnej walce klasowej.

Masowa rewizja w Sofji

Ruch na ulicach wstrzymany

SOFJA, 13.10. Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Na mocy decyzji rady ministrów będą dokonane dziś w stolicy przez oddziały garnizonu sofjijskiego rewizje, mające na celu poszukiwanie

osób, które nie posiadają zezwolenia na pobyt w Sofji.

Ruch na ulicach został wstrzymany.

Wyjątek uczyniono tylko dla zapotrzenia się w żywność i w in-

nych pilnych wypadkach. Ludność wezwana została do zachowania spokoju i ułatwienia policji i wojsku przeprowadzenia rewizji.

Koniec rewizji zostanie podany przez radio.

Groźna sytuacja w Palestynie

Wojsko angielskie w walce z Arabami

JEROZOLIMA, 13.10. Na drodze Jerozolima — Hebron doszło pomiędzy żołnierzami brytyjskimi a Arabami do gwałtownej walki, która pociągnęła za sobą wiele ofiar.

Patrol wojskowy został ostrzelany z zasadki, a następnie przewrócony wóz ciężarowy, przyczem 3 żołnierzy odniosło rany. Patrol wezwał pomocy.

Wkrótce przybyły posiłki angielskie i dwa samoloty, które wzięły udział w walce. Jeden z samolotów został zestrzelony, lotnik jednak i obserwator wyjęci mieli bez szwanku.

W czasie walki dwóch żołnierzy zostało zabitych, Arabowie mają wielu zabitych i rannych.

Również w Jerozolimie doszło do licznych starć. W starym mie-

ście zamordowany został Arab. Na samochód ciężarowy rzucono bombę.

Na linii Lydda — Gaza wykoleił się pociąg towarowy z powodu uszkodzenia szyn.

LONDYN, 13.10. Wysoki komisarz Palestyny Mac Michael odjechał w nocy do Southampton, skąd rano odpyta do Palestyny.

JEROZOLIMA, 13.10. Sąd wojenny wydał dziś wyrok śmierci na 3 wieśniaków arabskich, schwytych z bronią w rękę w okolicy Ramallah, gdzie w czasie stoczony utarczki zabito brytyjskiego inspektora policji.

Dziś rano zastrzelono tu wybitnego przywódcę arabskiego Hasana Sidiq Dasana.

Czytajcie!

Dziś na str. 6-ej

Fragmenty naszej nowej powieści Z. Nowakowskiego

„Pani Służba”

Początek powieści już jutro.

Zgon

plk. Belliny-Prażmowskiego

RZYM, 13.10. Dziś o godz. 11 przed południem zmarł w Wenecji pułkownik Bellina-Prażmowski, były dowódca 1 pułku ułanów legjonów i b. wojewoda lwowski i kra-

Kandydaci z Warszawy i prowincji

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Wśród tych, którzy przepadli przy wyborach kandydackich w Warszawie, znajdują się nadto dwaj pracownicy umysłowi Gutkowski (14 głosów w okręgu 5), Petkiewicz (7 głosów w okręgu 6 — Praga) i Wojnowski (7 głosów w okręgu 1 — Żolibórz). Przypadł również próbujący szczęścia w okręgu nr. 5 (Śródmieście — Powiśle) przedstawiciel t. zw. OMP (Obóz Młodzieży Pracującej) Szujski (17 głosów).

W okręgu nr. 2 (dzielnica żydowska) przeszło aż 5 kandydatów żydowskich. Dwa pierwsze miejsca na liście kandydatów w tym okręgu zajęli Polacy; dalsze 5 — Żydzi.

Plk. Miedziński z Warszawy do Sejmu nie kandyduje.

Z prowincji podają półurzędowo tylko nazwiska kandydatów wybranych. Są to głównie kandydaci ozonowi.

W Ostrowiu Wielkopolskim kandyduje na pierwszym miejscu minister komunikacji, plk. Urych.

W Bydgoszczy został wybrany kandydatem b. poseł Julian Dudziński, secesjonista z Ozonu i członek grupy „Jutra Pracy”. W Kowlu i Krzemieniu przeszli dwaj Ukraińcy.

W powiecie warszawskim przepadł b. poseł Pacholewski, prezes pisarzy gminnych. Na liście Ozonu przeszedł tu b. poseł Sosiński.

Wyniki wyborów w kolegiach stolicy

Okr. 1. Żoliborz — głosowało 72, czystych kartek oddano 7. Redaktor Kałbach — 39; mec. Orliński — 21; Sinińska (ZPOK) — 18; Taff — 18; Sokolowski — 17; przepadł: plk. Stawek — 18; p. Prystorowa — 11; red. Zawadzki — 10; Wojnowski (spółdz. prac. umysł.) — 7.

Okr. 2. Dzielnice żydowskie — gło-

sowało 93, białych kartek 22. Kuczyńska Irena — 15; b. pos. Urbanowski — 12; b. senator Trockenheim — 35; adw. S. Seidemann — 33; poza tem przeszło jeszcze trzech kandydatów żydowskich.

Okr. 3. Wola — głosowało 68, białych kartek 10. Dąbrowski — 31; Machlejd — 28; b. pos. Hoppe — 26; Schmalenberg — 24; Szczepaniak — 20; nauczycielka Wyszynska — 17.

Okr. 4. Śródmieście — głosowało 82, oddano białych kartek 7. Dr. Gebethner — 60; b. sen. Kudelska — 40; Rakman — 36; dr. Pietrasiewicz (Pr. Izby Lekarskiej) — 32; prezes CKP Józef-

kowicz — 27; przepadł: b. pos. Buziński — 18; mln. Schaezel — 11.

Okr. 5. Śródmieście — Powiśle: głosowało 69, białych kartek 8. Prof. Makowski — 40; adw. b. pos. Szczepański — 24; plk. Stawek — 20; Mielewski — 19; przepadł: Gutkowski (Prac. Umysł. BGK) — 14; Szujski (OMP) — 17; red. Pięstrzyński — 10.

Okr. 6. Praga — głosowało 63, oddano białych kartek 10. Ks. Padacz — 31; Marja Matuszewska — 26; b. pos. Jurkowski (ROW) — 25; Dorożyński — 15; Hanuliński — 14; dr. Jankowski — 15; przepadł: Petkiewicz (Prac. Umysł.).

Ukraińcy i Berlin o Rusi Podkarpackiej

Stan wyjątkowy ogłoszony przez gubernatora

PRAGA, 13.10. Min. Parkanyi w charakterze gubernatora Rusi Podkarpackiej ogłosił w dniu wczorajszym stan wyjątkowy w centralnym okręgu karpatoruskim, Munkacze-wo.

Niezależnie od tego wydano zarządzenie, nakazujące pod surowymi karami wydanie władzom policyjnym wszelkiej broni, posiadanej przez osoby cywilne w powiatach Užhorod, Berechowo, Sewlusz, Chust i Taczowo. Wydanie broni ma nastąpić w ciągu 24 godzin.

W wielu miejscowościach Rusi Podkarpackiej, zamieszkałych przez ludność węgierską, doszło do poważnych zamieszek.

BERLIN, 13.10. Nakładem firmy Gerhard Staling w Oldenburgu z pomocą niemieckiego ministerstwa wojny została wydana publikacja

dr. Nowaka p. t. „Sztuczny państwowy twór — wschodni problem Czechosłowacji”. W książce tej omawia autor polityczno-militarne znaczenie Słowaczyny i Rusi Karpackiej dla Niemiec.

Organ niemieckiego sztabu generalnego „Deutsche Wehr”, omawiając w 38 numerze książkę dr. Nowaka, podkreśla, że Ruś Zakarpaska i Słowaczyna tworzą „newralgiczne punkty pierwszej klasy”. Stosunki w tych krajach są jeszcze bardziej skomplikowane, jak w Sudetach. „Lecz trzeba wiedzieć — pisze — że te ziemie są b. silnie związane z historią Niemiec i doł narodu niemieckiego, wobec czego należy się dziwić, że nasza nauka historii tak mało się interesowała temi ziemiami”.

Radjostacje niemieckie zwracają

uwagę oficerom niemieckim, aby przestudowali książkę dr. Nowaka. Ze Lwowa donoszą:

Cała prasa ukraińska pochwała stanowisko głównego organu partii narodowo-socjalistycznej gazety berlińskiej „Voelkischer Beobachter” w sprawie Rusi Podkarpackiej, który w jednym z artykułów uzasadnia konieczność samostanowienia na ziemiach b. Czechosłowacji, celem uniknięcia stworzenia na ziemiach byłej monarchii austro-węgierskiej — nowej Matedonji.

Lwowska prasa ukraińska jednocześnie podkreśla wiadomość niemieckiego biura informacyjnego (DNB) o tem, że Ukraińcy spodziewają się zapewnić swoje autonomiczne prawa w sojuszu z niezależną Słowaczyną.

Zarządzenia władz Słowacji

o języku państwowym i kolejarzach

BRATISLAWA, 13.10. Minister komunikacji Lichner przyjął delegację Związku kolejarzy słowackich, którzy domagają się m. in. natychmiastowego obsadzenia wszystkich kierowniczych stanowisk w kolejnictwie słowackim przez Słowaków oraz usunięcia wszystkich pracowników czeskich, przybyłych do Słowacji w czasie mobilizacji,

oraz tych kolejarzy czeskich, którzy wykazywali wobec Słowaków wrogi stosunek.

Minister przyrzekł spełnić powyższe żądania i zawiesił w urzędowaniu niektórych wyższych urzędników kolejowych, którym udowodniono postępowanie, sprzeczne z interesami narodowymi Słowaków.

Duża radość zapanowała w Słowacji w związku z zarządzeniami nowego rządu, uznającymi język słowacki za jedyny język urzędowy na tem terytorjum.

Cała prasa, nie wyłączając prasy centralistycznej, donosi z najwyższym uznaniem o powyższym kroku rządu.

Minister Chwałkowski w Berlinie

Narada z min. von Ribbentropem

BERLIN, 13.10. Czeskosłowacki minister spr. zagr. Chwałkowski przybył dziś o godz. 6.30 do Berlina, witany przez posła czeskiego w Berlinie dr. Mastny'ego i członków poselstwa.

W imieniu rządu Rzeszy powitał ministra zastępca szefa protokołu

dyplomatycznego.

BERLIN, 13.10. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął dziś, o godz. 12-ej czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwałkovsky'ego. Rozmowa obu ministrów trwała przeszło godzinę.

BRNO, 13.10. Przybyła tu wzo-

raj delegacja dyrekcji kolei niemieckich z Wiednia, celem omówienia z przedstawicielami kolejnictwa czeskosłowackiego zagadnień, powstałych wskutek przedsięwzięcia przez nową granicę w kilku punktach linii kolejowej Brno — Lundenburg.

Nowe zbrojenia Francji

Uchwały Rady Ministrów

PARYŻ, 12.10. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, min. Bonnet przedstawił sytuację zagraniczną.

Premjer Daladier przedstawił do podpisu dekret, upoważniający ministerstwo Wojny do skorzystania w ciągu roku 1938 z nowych kredytów do wysokości 1420 milionów franków. Kredyty te mają być prze-

znaczony na obronę narodową.

Minister marynarki Campinchi dał do podpisu prezydenta dekret, upoważniający otwarcie nowych kredytów na marynarkę w wysokości 887 milionów.

Kurs antyżydowski we Włoszech

Zwolnienie 98 profesorów uniwersytetu

RZYM, 13.10. Ogłoszono tu listę profesorów rasy żydowskiej, wyklądających na wyższych uczelniach w 21 miastach włoskich. Liczba tych

profesorów wynosi 98 osób. Wszyscy oni zostali zwolnieni z dniem 16 b. m.

Ministerstwo korporacji wydało

okólnik, zakazujący udzielania koncesyj na zakładanie i otwieranie nowych sklepów żydowskich.

Ekspedycja japońska do Chin południowych

Marsz na flankę Kantonu

TOKJO, 13.10. Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska japońskie które wylądowały na wybrzeżu Chin południowych, posunęły się wczoraj popołudniu o kilka kilometrów w głąb kraju bez żadnych strat.

Komunikat stwierdza, że wylądowanie wojsk japońskich dokonane zostało natychmiast po odwołaniu przez Czang-Kai-Szeka kilku dywizyj z Kantonu celem skierowania ich do Hankou. Marynarka, towarzysząca korpusowi, wysadzonemu

na ląd oraz jej wodnosamoloty bombowe zmotyły 2.000 żołnierzy chińskich.

Na pytanie, czy marynarka japońska planuje akcję przeciwko wyspie Hainan, admirał Noda przypomniał tylko, że ekspedycja do Chin południowych ma na celu zniszczenie ważnych punktów, służących za bazę machinacji antyjapońskich. Admirał dodał, iż jest rzeczą niemożliwą podać obecnie, jakich terytoriów to dotyczy.

HONG-KONG, 13.10. Agencja Reu-

tera donosi: Wojska japońskie, które wylądowały wczoraj pod osłoną okrętów wojennych w zatoce Bias, posuwają się naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk chińskich. Toczą się tedy nie pozbawione znaczenia utarczki.

Ogólnie przypuszczają, że pierwsza regularna bitwa stoczona została dopiero w okolicy miejscowości Walszou, gdzie są liczne naturalne umocnienia, jak jeziora i wzgórza i gdzie skoncentrowane są liczne wojska chińskie.

Nie było interwencji

Jugosławia o granicy polsko-węgierskiej

BIALOGRÓD, 13.10. Jak się dowiaduje korespondent P.A.T. wszelkie pogłoski o rzekomej interwencji jugosłowiańskiej w Berlinie i Rzymie przeciwko wspólnej granicy polsko-węgierskiej pozbawione są wszel-

kich podstaw. Interwencja taka nie miała miejsca — jak tu stwierdzają — nie leży bynajmniej w intencjach rządu jugosłowiańskiego.

Narodowy socjalizm na wywóz

Ruchy tak zwane pokrewne

Kancelerz Hitler twierdzi wprawdzie, że stworzony przez niego ruch narodowo-socjalistyczny jest ru-

chem czysto niemieckim, nie przeznaczonym na eksport, jednak przez czu temu fakty.

Propaganda narodowo-socjalistyczna jest uprawiana bardzo intensywnie w szeregu krajów. Mówi o tem wyraźnie 7 tom ukazującej się w wydawnictwie NSDAP serji „Kampfschriften der Obersten SA-Führung”, noszący tytuł: „Die Welt vor Entscheidung. Von Kampf der nationalen Erneuerungsbewegung Europas” (Świat przed rozstrzygnięciem. O walce narodowego ruchu odnowienia Europy).

Obszerny ten tom na 152 stronkach omawia ruchy narodowo-socjalistyczne w szeregu krajów, oraz podaje najważniejsze ruchy pokrewne.

Widzimy z tej książki, że ruch narodowo-socjalistyczny istnieje otwarcie w Holandji, Danji, Szwecji, Norwegii, Irlandji, Anglii, Szwajcarii i na Węgrzech.

Najbardziej charakterystyczne ruchy pokrewne to w Belgji „Rexiści”, w Finlandji „Lappo” (obecnie I. K. L.), w Rumunji „żelazna gwardia”, w Szwajcarii „fronty” i t. d.

Stan zdrowia

J. Tuwima poprawił się

Znany poeta Julian Tuwim przed sześciu dniami zapadł ciężko na zdrowiu. Lekarze zastosowali zabieg chirurgiczny, który dał dobre wyniki. Poeta powraca do zdrowia i można rokować, że niezapadł, jako rekonwalescent opuści klinikę, w której obecnie przebywa.

Pomoc Zimowa

Sprawozdanie i plany na przyszłość

Dn. 12 b. m. odbyło się w ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem ministra Kościalskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Na posiedzeniu omówiono wyniki pomocy zimowej w ubiegłym okresie i przedyskutowano ogólne wytyczne akcji tegorocznej.

Sprawozdanie z przebiegu i wyników akcji pomocy zimowej złożone będzie na uroczystym posiedzeniu Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej, które odbędzie się w obecności P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Śmigłego-Rydza na Zamku królewskim w piątek dnia 14 b. m.

Nowa serja rozmów

dyplomatycznych

PARYŻ, 12.10. Min. Bonnet odbył dziś rozmowę z ambasadorem brytyjskim sir Eric Phippssem, który wyjeżdża na kilka dni do Anglii, aby m. in. wziąć udział w bankiecie Stowarzyszenia brytyjsko - francuskiego, gdzie ma wygłosić przemówienie.

W czasie swego pobytu w Londynie ambasador odbędzie konferencje z członkami rządu.

Jak przypuszczają, ambasador Phipps w rozmowie z min. Bonnet starał się poznać punkt widzenia Francji na obecną sytuację międzynarodową.

PARYŻ, 12.10. W czasie śniadania, wydanego przez prezydenta Lebruna na cześć króla Leopolda, ministrowie Spaak, Daladier i Bonnet odbyli rozmowę, w czasie której omówiono ogólną sytuację międzynarodową.

Znamienne...

GDANSK, 12.10. Według komunikatu stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, nazwa Gdański Front Pracy zmieniona zostanie z dn. 1 stycznia 1939 r. na Niemiecki Front Pracy, okręg Gdańsk.



W związku ze wzmożonym napływem Żydów austriackich do Stambułu, miejscowe władze bezpieczeństwa przeprowadziły śledztwo i ustaliły, iż wielu z nich przybywało ze sfalszowanymi w Wiedniu paszportami. Paszporty te nabywano za cenę 1.200 funtów tureckich. Dokonano liczych aresztowań wśród nowoprzybyłych z Austrii Żydów.

Dowódca sił morskich Finlandji został mianowany komandor R. Hakola.

W końcu bież. miesiąca wyjechało do Libji 18 tys. włoskich robotników wraz z rodzinami. Flota, składająca się z 18 statków, przewiozła osadników z Neapolu i Syrakuz do Trypolisu i Benghazi, skąd przewiezieni zostaną dwoma tysiącami samochodów ciężarowych do miejsc przeznaczenia.

Z urzędowo przeprowadzonego we Włoszech spisu wynika, iż największa ilość Żydów włoskich zamieszkuje w Rzymie, gdzie ich jest 12.943, następnym miastem jest Medjolan z 10.319, Triest z 6.885 itd. Prowincjami zupełnie niezamieszkanymi przez Żydów, są Benevento, Reggio, Calabria i Sycylja.

Niezwykłe gwałtowne pożary pustoszą lasy w stanach Ontario i Minnesota. Według dotychczasowych doniesień, zginęło skutkiem pożarów 18 osób. Kilka tysięcy ludzi zajętych jest w ciągu dnia i nocy gaszeniem pożarów.

W Sofji odbył się dn. 12 b. m. uroczysty pogrzeb tragicznie zmarłego szefa bułgarskiego Sztabu Generalnego gen. Fejewa oraz mjr. Stojanowa.

Dorazą ze Splügen (Kanton Grison), że na granicy włosko-szwajcarskiej na zachód od przełęczy Splügen, na lodowcu Tambo, znaleziono zaginiony przed kilku dniami samolot niemiecki, kursujący na linii Frankfurt — Medjolan. O losie 10 pasażerów i o 3 członkach załogi narazie brak wiadomości.

W Linden (st. New Jersey) nastąpił wybuch 12 rezer. benzyny, mogących pomieścić 27.252 tys. litrów.

W BERLINIE O NOWYCH CZE-
CHACH

Zaostrzyły się stosunki państwa Czechów i Słowaków z Węgrami. W rokowaniach w Komarnie dnia 12 b. m. nastąpił groźny impas. Co mówią o tem w Berlinie, donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego“:

„Wobec toczących się w Komarnie rokowań węgiersko-czesko-słowackich, prasa niemiecka jest raczej po stronie Czechosłowacji.

Tendencje te znajdują wyraz w cytowaniu następującego wywiadu, udzielonego przez dr. Tiso „Muenchener Neueste Nachrichten“, a przedstawiającego się rzekomo nadmiernym żądaniom węgierskim, których zaspokojenie miało być u czynić Czechosłowację niezdolną do egzystencji.

Z zadowoleniem podkreśla się momenty tego wywiadu, w których dr. Tiso zapewnia, że Słowacja będzie się starała o utrzymanie szczególnie dobrych stosunków z państwami autorytatywnymi, a zwłaszcza z Rzeszą.

W ostrojszym natomiast szereg przeciwności się dzielnikom angielskim, zarzucającym Rzeszy zachłanność, w wyniku czego włączono do Niemiec ponad pół miliona ludności czeskiej. „Berliner Tageblatt“, odpowiadając na zarzuty, wyraża poglądy, że rozprzestrzenianie one są w celu pomyślenia układających się stosunków czesko-niemieckich.

„Gazeta Polska“ sądzi, że wiadomości takie rozpowszechniają dyplomacja czeska:

„Trzymając się nadal fikcji, tego przedziwnego tworu Czecho-Słowacji-Karpatorus — usiłuje dyplomacja czeska mieć nadal stosunki w Europie środkowej.

„Ale dłużej to się już nie uda. Powtarzamy: Z narodem czeskim chcemy żyć w przyjaźni, ale Rus Podkarpacka z interesami narodu czeskiego nie ma nic wspólnego.

NAZAJUTRZ

Na łamach „Gazety Polskiej“ były wicemarszałek Senatu, a podobno kandydat na marszałka Sejmu, prof. Wacław Makowski takie snuje wywnieszenia na najbliższą przyszłość:

„Same tylko manifestacje, dożynki, kwiaty, chorągwie i lzy rozczulenia nie wystarczą, nie wystarczą także frazesy i dęsy. Trwałym wyrazem jedności narodowej jest życie państwa, godność, waga i zaszczytna forma udziału w tem życiu jest dla każdego obywatela oddanie karty wyborczej.

W przyszłość zagłębia się również „Czas“ i stawia taki horoskop: „Niektórzy członkowie obecnego rządu reprezentują tendencje taktyczno-polityczne niezgodne z tendencjami O-zonu. Wystarczy wymienić choćby wiceprezjera Kwiatkowskiego, którego wysiłki doznały obecnie tak fatalnego niepowodzenia.

Powwyższy stan rzeczy niewątpliwie wskazywały na możliwość przynajmniej pewnej rekonstrukcji rządu. Trudno jednak posuwać się zbyt daleko w przewidywaniach na ten temat, zwłaszcza, jeżeli chodzi o osobę wiceprezjera, którego pozycja — aczkolwiek przez ostatnie niepowodzenia — mocno osłabiona, nie jest jeszcze aż tak słaba, by można było mówić o jego ustąpieniu.

Kursuje też pogłoska — ponoć najbardziej prawdopodobna, że zmiana rządu wogóle nie wchodzi na najbliższą przyszłość w rachubę.

CO MÓWIŁ GEN. SOSNKOWSKI W 1917 R.?

Redaktor naczelny „Robotnika“ p. Mieczysław Niedziałkowski przypomina o czasach z przed 20 lat: „Pamiętam, jak dziś — pisze — gdy któregoś dnia kwietniowego w roku 1917 szef sztabu i Brygadier Kazimierz Sosnkowski powiedział na zebraniu w mieszkaniu ks. Eustachego Sapiehy:

„Anglia przegrywa wszystkie bitwy... z wyjątkiem ostatniej...“
Było to pół żartobliwe, na pół poważne zastosowanie znanego aforyzmu brytyjskiego do ówczesnych naszych sporów „orientacyjnych“ z „aktywistami“. Historia przynajmniej słuszność ocenie Sosnkowskiego...“

OŚWIADCZENIA

Na łamach „Kurjera Warszawskiego“ ukazała się taka notatka: „Dr. Jerzy Rogowicz wobec ukazania się ostatnio w niektórych pismach wiadomości o jego kandydaturze do Sejmu, stwierdza, że kandydować nie zamierza, co już przed tygodniem w odpowiedzi na propozycję wejścia do Sejmu oświadczył.

W związku z notatkami dziennikarskimi o kandydowaniu do Sejmu ks. kanonika Adama Wyrebowskiego, prosim o nas o zaznaczenie, iż kandydatury mu nie proponowano i kandydować wogóle nie mógł.

Da przeciętnego obywatela, czytającego pilnie gazety, nie jest rzeczą łatwą zorientowanie się dzisiaj w polityce włoskiej. Polityka ta jest najeżona paradoksami, roi się pozornie od sprzeczności i kontrastów. Uderza to specjalnie teraz, w okresie pomonachijskim.

Prasa angielska i francuska przyjęły np. z nieukrywanym entuzjazmem zapowiedź, tym razem realną, wycofania z Hiszpanii ochotników włoskich. Nie bez racji dopatrywano się w tem konkretnego dowodu dobrej woli Włoch, które z płaszczyzny polityki europejskiej zdecydowały się usunąć drażliwą sprawę hiszpańską. Radość z tego powodu przyjął, zwłaszcza w Paryżu, niewątpliwie trochę zbyt wybujała, a jednocześnie niezbyt dyplomatycznie formy. Jakby podrażniony tym wybuchem entuzjazmu, jakby podrażniony dalszymi pojednawczymi gestami Francji — wśród których mianowicie wrzeszcząc ambasadora francuskiego przy Kwirynale jest niewątpliwie gestem najwymowniejszym — zaczął Rzym znowu mówić zwykłym swoim ostrym językiem, nie szczędząc przedewszystkiem Francji wielu słów gorzkich, obrażających i przykrych.

Wywołało to w całym świecie uczucie konsternacji i zdumienia. Mało już kto umiałby dziś odpowiedzieć na pytanie, czego właściwie chcą Włochy i do czego dążą.

A jednak, mimo tych pozornych sprzeczności polityki Włoch nie jest dzisiaj tak zagadkowa, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło.

Podpisanie układu monachijskiego, znana mapa Europy i całkowity przewrót w sytuacji europejskiej, zmusiły i Włochy do zrewidowania podług swojej polityki zagranicznej i do zastanowienia się nawet nad dalszymi losami osi Rzym — Berlin. Oś ta działała podczas ostatniego konfliktu znakomicie i dała Włochom cały szereg konkretnych osiągnięć, to też tej polityki „osiowej“ nie wyrzekną się jej przedewszystkiem tak długo, dopóki na zachodzie Europy nie osiągną wszystkiego, czego dzisiaj pragną. Nie wyrzekną się jej przedewszystkiem w obliczu rozgrywki kolonialnej, do której napewno pójdą ręką w ręce z Niemcami.

Mimo to jednak — pod przykrywką bardzo czułych słów i zapewnień „wiecznej przyjaźni“ czai się dzisiaj musi we Włoszech pewien niepokój z powodu ostatnich osiągnięć polityki niemieckiej. Sojusz z Niemcami był i jest ze strony Mussoliniego pościąganiem znakomitem, napewno jednak i sam dyktator włoski przewiduje bardzo dobrze wszystkie niebezpieczeństwa, jakie z punktu widzenia włoskiego czają się w ekspansji Niemiec na południowy wschód Europy. Powiększenie terytorjum Rzeszy o szerokie pasmo Sudetów nie może być rzeczą obojętną z punktu widzenia Włoch. Oś włosko-niemiecka obciążona jest w tej chwili bardzo poważnie i żadne piękne słowa faktu tego nie zmienią.

Na już zresztą dość wyraźnie znamiona tego obciążenia. Miernikiem jego jest sprawa rewindykacji węgierskich, a przedewszystkiem sprawa Rusi Podkarpackiej. Włochy bez zastrzeżeń popierają te rewindykacje — nie w imię przecież jakiejś abstrakcyjnej miłości węgierskiego hłizniego, ale dla stworzenia na południowym wschodzie Europy jakiejś

przeciwwagi ekspansji niemieckiej. Dla tego samego powodu, bojąc się właśnie tej ewentualnej za pory na swej drodze, wycofują się dzisiaj Niemcy z dotychczasowego bezwzględnie popierania postulatów węgierskich. Jest to właściwie pierwsza rozbieżność między Kastroem i Polluksem berlińskim — rzymskim.

Rozbieżność ta nie doprowadzi — n a r a z i e — do rozluźnienia porozumienia włosko-niemieckiego. Oś jest mocna i osadza na jest solidnie. Przewaga jest zresztą w tym ducie raczej po stronie Berlina i wyłamanie się partnera włoskiego nie może być jeszcze ani zbyt wyraźne, ani tem bardziej ostateczne.

Właśnie jednak dlatego, iż na drodze pokojowej współpracy nie miecko-włoskiej istnieje, skromny jeszcze, ale wyraźny załamek konfliktu — polityka włoska nie może w tej chwili pozwolić sobie na zupełne zerwanie z Zachodem. Dlatego Mussolini zdecydował

Troski katolików sudeckich o zachowanie wpływu na szkolnictwo

Ta, co się dzieje ze szkolnictwem katolickim w b. Austrii niepokojem i głęboką troską napelnia serca katolików sudeckich, którzy posiadali szkolnictwo bardzo wzorowo rozwinięte.

Nie tak dawno, bo w początkach lipca b. r. odbywał się w Cieszyńcu Zaołańskim walny zjazd niemieckiego katolickiego Związku szkolnego w Czechosłowacji, na którym m. in. zastanawiano się nad przyszłością szkolnictwa katolickiego w Sudetach.

Zjazd odpowiedział na to zagadnienie w sposób stanowczy: „Musimy zaciągnąć nasze szkoły także w przyszłości i, jeśli Bóg pozwoli, istnieć one będą tak, jak dzisiaj“ co przewodniczący uzupełnił oświadczeniem:

„Związek nasz rozwija swoją działalność bynajmniej nie dla byle jakiej potrzeby narodowej, lecz dla największej z pośród wszystkich potrzeb katolickich i narodowych, mianowicie szkoły. Nikt, kto jest szczerym katolikiem, kto jest miłośnikiem narodu, nie może zanębiać oczu na tę konieczność. Praca nasza i wszystko poświęcone jest dziecku niemieckiemu i katolickiemu.

Dziecko należy przedewszystkiem do Boga, później rodzicom i rodzinie. Ponieważ z woli Bożej dzieci i rodziny stanowią integralną część wspólnoty narodowej, musimy

wał się na wycofanie ochotników z Hiszpanji, dlatego mimo wszystko — a nawet wbrew wszelkim pozorom — do zbliżenia Włoch z Anglią i Włoch z Francją prawdopodobnie prędzej, czy później dojdzie.

Zanim jednak do tego porozumienia dojdzie, ma Mussolini i z Paryżem i z Londynem jedną sprawę do-załatwienia. Ze strony Francji nie wystarczy mu napewno samo uznanie imperjum włoskiego. Po wojnie abisyńskiej musiały Włochy znieść ze strony Francji istotnie tyle upokorzeń, iż nie zadowolą się już teraz byle jakim zadośćuczynieniem. Cały szereg zagadnień w Afryce domaga się dzisiaj ustępstw ze strony Francji. Ze strony Anglii oczekują dzisiaj Włochy przede wszystkim gospodarczego poparcia ich zamierzeń imperialnych. Jeżeliby Włochy poszły ostatecznie na porozumienie z obydwojma temi państwami — chciałyby napewno to porozumienie sprzedać bardzo drogo, nie więc dziwi-

niego, iż na początku targów używają słów bardzo ostrych i napozór nieprzystępnych. Tak zwykle zaczynają się wszelkie targi: od ceny bardzo wysokiej i tonu bardzo agresywnego.

Tem bardziej, iż partner niemiecki — partner ciągle jeszcze bardzo potrzebny — przygląda się tym targom okiem bardzo podejrzliwym i nieufnym, wietrząc napewno ze strony przyjaciela osiowego jakiś podstęp, czy podejście. Trzeba więc grę prowadzić bardzo ostrożnie, bardzo subtelnie, bardzo zręcznie, aby przed czasem nie zrazić ani partnera berlińskiego, ani bardzo dziś cprawda nerwowego i dość pokornego, wczorajszego przeciwnika francuskiego, ani wrzeszczącego i spokojniejszego i bardziej opanowanego partnera londyńskiego. Na taką grę może się też zdobyć tylko gracz tak zręczny, jak Benito Mussolini.

I tylko jemu gra taka udać się może.

prace naszą skierować także do tej wspólnoty, która w religji posiadać będzie najcenniejszą z cnót obywatelskich. Jezus Chrystus jest wzorem naszym i mistrzem, a On kochał swój lud aż do śmierci. Stosując się do prawa Bożego, jesteśmy związani z rodziną i naszym narodem dzisiaj i zawsze.

Niemiecki katolicki związek szkolny przystąpił do „Federacji Niemców sudeckich“ tem nie mniej zachował dotąd niezależność w ścisłych swoich stosunkach z episkopatem i zdecydowanie katolickiej postawie. Czy postawę tę uda się nadal wobec zmienionych warunków zachować?

W czasie kryzysu przysięgowego w legionach z powodu odmówienia złożenia przysięgi władzom okupacyjnym, zostaje w lipcu 1917 r. zwolniony z wojska i wysiedlony z granic okupacji niemieckiej. Wracą wówczas na wieś. Po upadku państw centralnych dokonuje rozbrojenia 4 p. ułanów austriackich w Kraśniku i organizuje I szereg brygad kawalerji polskiej, złożoną z 1 p. szwoleżerów, oraz 7 i 11 p. ułanów. Na czele tej brygady kawalerji walczył w początkach grudnia 1918 r. na froncie wschodnio - matopolskim. W r. 1919 na Wielkanoc, w kwietniu, zdobywał wspaniałym atakiem Wilno.

W czasie wojny z bolszewikami dowodzi poszczególnymi grupami samodzielnymi aż do końca wojny. We wrześniu tego roku poruczone mu przeorganizowanie ochotniczych oddziałów kawalerji w regularne pułki 109 i 212.

Po zawarciu pokoju rozkazem M.S. Wojsk. dnia 22 grudnia 1920 r. na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy i wraca do swego majątku w Godziszewie, gdzie gospodaruje, biorąc równocześnie żywy udział w pracy samorządowej, jako członek wydziału powiatowego; prezes okręgowego zarządu kółek i towarzystw rolniczych, prezes komisji drogowej, budżetowej i rolnej, prezes zarządu kasy komunalnej itd. W r. 1929 przenosi się do Krakowa, obejmując kierownictwo swoich zakładów przemysłowych przy ul. Wielickiej.

W r. 1931 zostaje prezydentem m. Krakowa. W 1935 r. mianowany wojewodą lwowskim. Na stanowisku tem pozostaje do 1937 r. W roku tym obejmuje prezesurę rady nadzorczej jaworznieckich-komunalnych kopalń węgla.

Płk. Władysław Belina - Prażmowski posiadał szereg odznaczeń, m. in. „Virtuti Militari“, 5-krotnie Krzyż Walecznych, krzyż Komandorski, Polonia Restituta, złoty krzyż Zasługi, Komandorę włoską itd.

W r. 1900 wstępuje w szeregi Związku Walki Czynnej, który przemienia później w Związek Strzelecki. W roku 1911, na rozkaz Komendanta Pilsudskiego udaje się do większych miast zachodniej Europy, gdzie w tamtejszych kolonjach polskich organizuje Związek Walki Czynnej. W r. 1913, wezwany przez Pilsudskiego, przenosi się do Krakowa i tu na stanowisku zastępcy komendanta okręgu Związku Strzeleckiego pełni służbę aż do wz-

Ś. p. Władysław Belina-Prażmowski Zgon twórcy kawalerji polskiej

Hej tam pod Krakowem,
Kędy Wisła płynie,
Szczemra fale cicho piosnki,
Piosnki o Belinie...

Z pod włoskiego nieba, z Wenecji, przyszła wczoraj do Polski, w szary, jesienny dzień, smutna wieść o zgonie ś. p. Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Każdy wie, kto to był Belina. Dla nikogo ta wiadomość nie będzie obojętna. Zapłaca po stracie ukochanego wodza jego pierwszy i później żołnierzo-kawalerzyści, ból ścisnie serca towarzyszy trudów wojennych z okresu pierwszych walk o Niepodległość i późniejszych — o jej ugruntowanie. Ale żal rozejdzie się po całej Polsce. Tam wszędzie, dokąd dotarły piosnki o Belinie i jego piękna, żołnierska sława. A do każdej ona nie dotarła?...

Był ś. p. Władysław Belina-Prażmowski znany i jako działacz społeczny, zajmował wybitne stanowiska w administracji państwowej i samorządowej — był prezydentem Krakowa, wojewodą lwowskim, ostatnio objął prezesurę Rady Nadzorczej Komunalnych Kopalń Węgla w Jaworznie, ale właściwa jego popularność, coś więcej, niż popularność — to wynikało z jego żołnierskiej i „by, zapisanej złotymi głoskami w dziejach Polski walczącej i Polski Odrodzonej.

Pozostanie w nich nazwisko Beliny, jako twórcy kawalerji polskiej. Zapewne, w czasach, gdy już istniała Odrodzona Rzeczpospolita, byli i inni, którzy nad udoskonaleniem tej broni pracowali, on jednak, on, Belina, dał w 1914 roku kawalerji tej początki, wskazał wspaniałe tradycje polskiej jazdy i pierwsze jej odziały wiodł do boju, stworzył je sam, z niczego, własnym, ogromnym zapalem, własną umiejętnością w

wojsko sprawne i dzielne zorganizował.

Z pierwszym konnym patroliem, składającym się z siedmiu zaledwie ludzi, w r. 1914 przeciw Moskalom wyruszył. Z tego patrolu wyrosły szwadrony, utworzył się cały pułk, sławny wkrótce pułk ułański Beliny. Wysokie, rogate czaka, amarantowe rękawy, postawa wspaniała, porywająca — to rwało serca, upajało oczy. Ale nie tylko to; z pola bitew dochodziły wieści, świadczące, że te „malowane dzieci“ nie są malowane, że godnie ten mundur na polach walki noszą.

Piosnki o Belinie... On sam łączył w sobie wszystkie najpiękniejsze cechy ułana polskiego — dzielność osobistą i pyszną żołnierską fantazję. Pozostanie też w pamięci naszej, przejdzie do historii, jako ułan znamienity, jako typ kawalerzysty, łączący w swojej osobie cechy tamtych, którzy byli kiedyś za czasów ks. Poniatowskiego i tych nowych, godnych następców, którzy za naszych czasów przyszli.

(G — K)

Płk. Władysław Belina - Prażmowski urodził się w r. 1888 w ziemi sandomierskiej. Gimnazjum kończył w Radomiu, a następnie w Warszawie, gdzie w r. 1908 uzyskał maturę. Następnie wyjechał na politechnikę do Lwowa, poczem w r. 1912 przenosi się do akademii górniczej w Leoben.

W r. 1909 wstępuje w szeregi Związku Walki Czynnej, który przemienia później w Związek Strzelecki. W roku 1911, na rozkaz Komendanta Pilsudskiego udaje się do większych miast zachodniej Europy, gdzie w tamtejszych kolonjach polskich organizuje Związek Walki Czynnej. W r. 1913, wezwany przez Pilsudskiego, przenosi się do Krakowa i tu na stanowisku zastępcy komendanta okręgu Związku Strzeleckiego pełni służbę aż do wz-

Mocne słowa Rzymu Marsz. Śmigły-Rydz za Hitlerem i przeciw Francji

RZYM, 12.10. „Informazione Diplomatica” ogłasza następujący komunikat:

„Mowa, wygłoszona przez Hitlera w Saarbrücken spotkała się w rzymskich kołach odpowiedzialnych za bezwarunkową aprobatę zarówno co do swej treści, jak i formy.

Hitler raz jeszcze potwierdził, w sposób jaknajbardziej wyraźny i uroczysty, że Niemcy chcą pokoju ze wszystkimi narodami, a zatem również z Francją i Anglią. Jednocześnie Hitler nie mógł pominąć niekwestionowanego faktu, że we Francji i w Anglii istnieją silne grupy i stronnictwa, które chcą wojny przeciw państwom totalnym i które żądają gorzko, że nie skorzystają ze sprzyjającej okazji, jaką była dla nich sprawa sudecka.

Wiadomo również, że na czele tych dążących do wojny prądów stoją wszędzie Żydzi.

To też bardzo słusznie Hitler zwrócił uwagę narodu niemieckiego i całego świata na działalność tych grup i stronnictw, podlegających do wojny prewencyjnej przeciw Włochom i Niemcom. Niemniej słusznie dał Hitler do zrozumienia, że Niemcy nie pozwolą się zachłoforować.

W Rzymie dodają do tych słów, że również nie pozwolą zachłoforować się i Włochy.

Włoskie koła odpowiedzialne podkreślają, że zwolennicy wojny prewencyjnej są spóźnieni. W szale nie nawieści, który ich zaślepieja, mogą oni marzyć o takiej wojnie, a gdyby ją spróbowali wywołać, wówczas stanęliby w obliczu największego ryzyka. Bawiem nie można nie zrobić przeciw dwóm państwom, liczącym 125 milionów ludności, których masa liczebowa powiększa się o 1 milion rocznie.

Nie można zrobić przeciw tym dwóm państwom, dysponującym dziś imponującymi siłami oraz korzystnymi pozycjami geograficznymi - strategicznymi, lądowymi, powietrznymi i morskimi, przeciw zespołowi środków i wartości duchowych, ściśle solidarnych. Można tylko z nimi utrzymać pokój.

RZYM, 11.10. Virginio Gayda, komentując „Giornale d'Italia” komunikat „Informazione Diplomatica” pisze, że wobec prądów wojennych, istniejących na zachodzie i w Moskwie, Europa i rządy odpowiedzialne powinny wiedzieć, że Włochy

chy i Niemcy nigdy nie były tak zjednoczone, jak obecnie.

Przechodząc z kolei do stosunków z Francją, autor występuje przeciw opinii jednego z dzienników francuskich, który pisał, że obecnie, gdy Francja wysłała swego ambasadora do Rzymu, wszystko inne musi być odłożone na bok.

Ten spóźniony akt Francji — zauważa Gayda — dokonany po innych państwach dużych i małych, niczego nie rozwiązuje, przywracając jedynie do normalnego stanu stosunki dyplomatyczne. Natomiast wszystkie zagadnienia ogólne, jak i poszczególne, pozostają nadal otwarte pomiędzy Francją a Włochami. Dlatego też jest dziełem niemiłym mówić o jakichś nowych układach

śroziemnomorskich z udziałem Francji.

Gayda polemizuje z prasą francuską, która donosiła o rzekomej niechęci społeczeństwa włoskiego do współdziałania z Hitlerem, poczem przechodząc do sprawy hiszpańskiej, pisze, że dzienniki francuskie wyszczególniają wojenne walory ochotników włoskich i uważają, że wycofanie 10 tys. legionistów z Hiszpanii nie jest zadostuczynieniem minimalnym warunkom Chamberlaina.

Odpowiadając tym dziennikom, Gayda, stwierdza w konkluzji, że ochotnik włoski nawet po 18 miesiącach trudów wojennych jest za wsze gotów schwytać za broń, nawet przeciw Francji, żeby bronić swego honoru i honoru całej Italii.

Marszałek Polski Śmigły-Rydz, który bawił we środę w Zaozisku, wyjechał o godz. 14 z Cieszyna w towarzystwie gen. Bortnowskiego, samochodem w dalszą drogę.

Program przewidywał zatrzymanie się w Bystrzycy, Jabłonkowie, Mostach, i Łomnej, jednak zgromadzona licznie w innych wsiach i osadach ludność, pragnąca powitać Naczelnego Wodza, kilkakrotnie zatrzymywała samochód Marszałka.

W Bystrzycy przemówił imieniem ludności ks. pastor Karpecki, który przypomniałszy rzucone przez Marszałka hasło: „podciągnięcia Polski wzwyż”, zapewnił że ludność Bystrzycy obecnie z większą jeszcze energią będzie pracowała dla dobra Rzeczypospolitej.

P. Marszałek, ściskając dłoń ks. Karpeckiego, zaznaczył, że w ten

symboliczny sposób ściska wszystkie rzetelne dionie tutejszych obywateli.

W imieniu matek - Polek przemówiła p. Ruzsowa, która w roku 1914 otaczała troskliwą opieką Marszałka Piłsudskiego przez 5 dni wypoczywającego w Bystrzycy.

W odpowiedzi p. Marszałek złożył na ręce p. Ruzsowej podziękowanie dla wszystkich matek śląskich, poczem zaprosił ją do swego samochodu i udał się do położonego w pobliżu domu, w którym w roku 1914 przebywał Marszałek Piłsudski.

W Jabłonkowie burmistrz miasta zameldował p. Marszałkowi, że ludność Jabłonkowa uchwałała uprościć Naczelnemu Wodza o laskawce zezwolenie na nazwanie jednej z głównych ulic miasteczka jego imieniem.

Następnie jeden z uczniów miejscowej szkoły ludowej ślubował w imieniu młodzieży szkolnej wierność i karność Rzeczypospolitej.

Z rynku p. Marszałek udał się do domu, w którym w r. 1914 mieszkał Marszałek Piłsudski. Naczelną Wódz złożył pod tablicą wiązaną kwiatów i zwiedził wnętrza domu.

W Mostach przed bramą triumfalną pan Marszałek przyjął od kierownika miejscowej szkoły chleb i sól, poczem wysłuchał jego przemówienia powitalnego.

Dziękując za powitanie, Marszałek oświadczył: „Doczekaliśmy się tego, iż raz na zawsze jesteśmy tu z Polską nierozłączni”.

Wódz Naczelny w dalszej drodze przejechał przez przełęcz Jabłonkowską, zatrzymując się w odległości kilkunastu metrów od granicy Słowacji.

W Łomnej Górnej p. Marszałek w rozmowie z miejscową ludnością interesował się szczególnie jej warunkami życia.

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu na Śląsku Zaozłańskim, Marszałek Śmigły - Rydz udał się o godz. 21-ej do hut Trzyńskich. Na wieść o przybyciu p. Marszałka do hut zgromadziły się tłumnie pracownicy Zakładów Trzyńskich.

U wejścia w oczekiwaniu na przybycie Naczelnego Wodza ustawił się zarząd zakładów hutniczych z zarządcą komisarycznym prezesem Zieleniewskim i inż. Olszakiem na czele.

O godz. 21-ej sygnał „Baczność”, odegrany na trąbce, oznajmił przybycie Naczelnego Wodza.

P. Marszałka powitał przy wejściu do huty burmistrz m. Trzyńca, poczem przewodniczący rady załogowej, b. legionista 2 Brygady Śliz, imieniem robotników zgłosił gotowość do wyłożonej pracy dla państwa.

P. Marszałek, ściskając dłoń przedstawiela robotników, zaznaczył, że ofiary, jakie poniosł Śląsk za Olszą, nie będą zapomniane.

Następnie p. Marszałek, oprowadzany przez szefa wydziału wojskowego w min. Przemysłu i Handlu płk. Szmoniewskiego i zarząd fabryki z prezesem Zieleniewskim, udał się na teren huty, oglądając kolejno dział wielkich pieców, stalownię i walcownię.

O godz. 23-ej Naczelny Wódz powrócił do Cieszyna.

Roosevelt nie chce mówić o sytuacji ale zapowiada dalsze zbrojenia

WASZYNGTON, 12.10. Prezydent Roosevelt odmówił wczoraj przedstawicielom prasy udzielenia jakichkolwiek informacji na temat sytuacji europejskiej, wyraził natomiast żywą radość z pokojowego załatwienia zagadnienia Chaco.

W dalszym ciągu oświadczył pre-

zydent Roosevelt, że przyszłoroczny budżet marynarki wojennej powiększony będzie w porównaniu z tegorocznym o sumę 150 milionów dolarów. Podwyżka ta zużyta zostanie na dokończenie budowy znajdujących się już w warsztatach jed-

nostek marynarki wojennej oraz na rozpoczęcie budowy dwóch nowych okrętów liniowych.

Prezydent podkreślił, że chodzi tu o wykonanie poprzednio już uchwalonego planu rozbudowy floty, nie zaś o nowe zbrojenia.

Węgry grożą zerwaniem rokowań Oświadczenie hr. Teleki

KOMARNO, 13.10. W kołach zbliżonych do delegacji węgierskiej twierdzą, że czeskosłowackie propozycje nie mogą być w żadnym wypadku z węgierskiego stanowiska — podstawą do dalszych rokowań.

Hrabia Teleki podkreślił podczas dzisiejszych rokowań raz jeszcze energicznie stanowisko węgierskie, polegające na rewizji granic w duchu granic narodowościowych i dał do zrozumienia, że cierpliwość węgierskiego partnera rokowań jest bliska wyczerpania.

Węgierska delegacja zdecydowana jest dziś na zerwanie rokowań, w wypadku upierania się czeskosłowackich delegatów przy ich dotychczasowym stanowisku.

We środę sytuacja przedstawiała się bardzo poważnie.

Ilustrują to następujące depesze:

KOMARNO, 12.10. Dziś o godz. 15-ej zostały wznowione rokowania węgiersko - czeskosłowackie, w których po stronie czeskiej wzięli udział p. Krno, sekretarz generalny praskiego M.S.Z., oraz p. Baczynski, członek rządu rakuskiego.

Delegacja czeskosłowacka zaproponowała udzielenie Węgrom, zamieszkałym w granicach republiki czeskosłowackiej, autonomii narodowościowej.

Propozycja ta została przez delegację węgierską odrzucona. Po krótkiej przerwie delegacja rzą-

du praskiego zaproponowała dodatkowo odstąpienie Węgrom terytorium Żytniego Ostrowa, podkreślając, iż jest to propozycja ostateczna.

Projekt ten został przez delegację węgierską również odrzucony, a minister Kánya oświadczył, że jeżeli do godz. 9-ej rano dn. 13 b. m. Węgry nie otrzymają zadowalającej odpowiedzi na swe propozycje — zmuszone będą dochodzić swych praw na innej drodze.

PRAGA, 12.10. Według tutejszych danych, żądania terytorjalne, przedłożone wczoraj przez stronę węgierską delegacji czeskosłowackiej w Komarnie, obejmują obszar, ograniczony od zachodu linją Bratislava, Nitra, Lewice, Luczeniec, Rymarska Sobota, Rozniawa, Koszyce, Trebiszow, Uzhorod, Kralowo (wszystkie wymienione miejscowości rozumieją się włącznie).

KOMARNO, 12.10. Ponieważ w prasie zagranicznej ukazały się rozmaite dane cyfrowe co do żądań węgierskich, wysuwanych na rokowaniach w Komarnie, z kół delegacji węgierskiej podano następujące informacje:

Żądania węgierskie rozciągają się na okolice, w których ludność składa się z 840 tys. Węgrów i 145 tys. Słowaków.

Na podstawie rozwiązania, proponowanego przez Węgry, przypadłoby na 10 milionów ludności węgierskiej najwyżej 300—350 tys. Słow-

ków, podczas gdy w Słowacji pozostałoby ponad 150 tys. Węgrów.

Delegacja węgierska wskazuje, że w Koszycach jest 75 procent, a w Ereskuvar 90 procent Węgrów.

PRAGA, 12.10. Czeskie Biuro Prasowe ogłasza obszerny komunikat, w którym zajmuje się stosunkami Pragi do nowoutworzonego rządu Rusi Podkarpackiej.

Komunikat odwołuje się do uczuć patriotycznych Karpatorusów i stara się wykazać im korzyści, płynące z dalszej współpracy z Pragą.

Jednocześnie komunikat podkreśla, że Ruś Podkarpacka jest pomostem Czechosłowacji ku Wschodowi i przedstawia dla niej wylot ku Rosji Sowieckiej.

PRAGA, Autonomiczny rząd Rusi Podkarpackiej opuścił dziś Pragę, udając się samolotem do Uzhorodu, celem objęcia władzy.

Głównym zadaniem nowego rządu, powierzonym jednemu z członków rządu z tytułem ministra pełnomocnego p. Fencsik, będzie uregulowanie sprawy spornego terytorium pomiędzy Rusią Podkarpacką a Słowacją.

Żądania ruskie sięgają aż do linii ograniczonej: od północy przez Bardów, Preszow, Koszyce, na południe zaś: linją etnograficzną wzdłuż Cieplice, Koszyce, Trebiszow, obejmując obszar od 8 do 10 tys. km. kw.

Kandydaci do Sejmu ustaleni przez kolegi wyborcze

W dniu wczorajszym ogłoszono uchwały kolegiów wyborczych w całym kraju, zawierające listy kandydatów do Sejmu.

OKRĘG 54 (KOBRYN). Lista kandydatów: 1) Alfred Milewski, rolnik, 2) Maksymilian Klimeczak, rolnik, 3) Hilary Frijat, osadnik wojsk, 4) Arseniusz Lewicki, osadnik wojsk.

OKRĘG 78 (RZESZÓW). Lista kandydatów: 1) Antoni Wawrzakowicz, młelnicy, 2) dr. Adam Dobrowolski, adwokat, 3) Feliks Wilk, rolnik, 4) Franciszek Ingran, instruktor rolny.

OKRĘG 53 (BRZESZC NAD BU-GIEM). Lista kandydatów: 1) Trebicki Henryk, dyrektor K. K. O., 2) Kolbusz Franciszek, prezydent miasta, 3) Olszański Aleksander, inż.-rolnik, 4) Peszek Ferdynand, nauczyciel.

OKRĘG 94 (POZNAN). Lista kandydatów: 1) dr. Leon Surzyński, lekarz, 2) Brunon Sikorski, kupiec, 3) Bogdan Bederski, urzędnik samorządowy, 4) Władysław Herz, ślusarz, 5) Zygmunt Gizella, emeryt.

OKRĘG 97 (OSTROW WIELKOPOLSKI). Lista kandydatów: 1) Juliusz Ulrych, lat 55, minister Komunikacji, 2) Franciszek Szymański, urzędnik prywatny, 3) Euzebiusz Baśkiński, kupiec, 5) Walenty Kaczor,

rolnik, 6) Stefan Czarnecki, ziemianin.

OKRĘG 92 (BIELSKO). Lista kandydatów: 1) Klemens Matusiak, emeryt. insp. szkolny, 2) Alojzy Machalica, inż.-rolnik, 3) Antoni Wieczorkiewicz, rolnik, 4) Józef Gruszka, rolnik.

OKRĘG 39 (SIEDLCE). Lista kandydatów: 1) Frackiewicz Józef, rolnik, 2) Szumowski Piotr, spółdzielca, 3) Borzym Stanisław, urzędnik państwowy, 4) świętochowski Andrzej, rolnik.

OKRĘG 35 (ZAMOŚĆ). Lista kandydatów: 1) Wnuk Bolesław, rolnik, 2) Kondydar Ferdynand, rolnik, 3) Zdrojowski Eugeniusz, spółdzielca, 4) Piasecki Józef, nauczyciel.

OKRĘG 57 (KOWEL). Lista kandydatów: 1) Walenty Karlikowski, rolnik, 2) Włodzimierz Onufrejczuk, urzędnik samorządowy, Ukrainiec, 3) Wincenty Szurowski, rzemieślnik, 4) Michał Kuszmieruk, rolnik, Ukrainiec.

OKRĘG 100 (BYDGOSZCZ). Lista kandydatów: 1) Cytkowski Stanisław, kupiec, 2) Dzwonkowski Jerzy, rolnik, 3) Dudziński Juliusz, rolnik, 4) Staroborska Halina, zona inż. kolej., 5) Dziekoński Włodzimierz, inż. kolej., 6) Godek Piotr, rzemieślnik.

OKRĘG 60 (KRZEMIENIEC). Li-

sta kandydatów: 1) Stanisław Wnęk, rolnik, 2) Włodzimierz Kosidło, nauczyciel, Ukrainiec, 3) Konstanty Reuss, prezes izby rzemieśln., 4) Józef Mowczan, rolnik, Ukrainiec.

OKRĘG 44 (GRODNO). Lista kandydatów: 1) Teofil Budzanowski, inżynier rolny, 2) Michał Krzywiec, rolnik, 3) Jan Górnicki, dyrektor Kasy Stefczyka, 4) Grażyna Lipińska, dyrektor gimn.

OKRĘG 101 (TORUŃ). Lista kandydatów: 1) Tomaszewski Kazimierz, adwokat, 2) Klimek Włodzimierz, rolnik, 3) Jabłoński Tadeusz, kolejarz, 4) Kamiński Jan, rolnik, 5) Ryczakowicz Melchior, nauczyciel.

OKRĘG 42 (ŁOMŻA). Lista kandydatów: 1) Józef Dobkowski, naucz. gimn., 2) Stanisław Sleszyński, rolnik, 3) Józef Mocarowski, rolnik, 4) Antoni Godlewski, rolnik.

OKRĘG 56 (LUCK). Lista kandydatów: 1) Stanisław Chmieliński, nauczelnik wydz., 2) Stefan Skrypyk, b. poseł, Ukrainiec, 3) Janina Kazewska, zona osadnika, 4) Mikołaj Bałamut, dyrektor K.K.O., Ukrainiec.

OKRĘG 61 (TARNOPOL). Lista kandydatów: 1) Witold Zyborski, rolnik, 2) Wasyl Boluch, rolnik, Ukrainiec, 3) Kazimierz Szary, rolnik, 4) Jan Korczak, rolnik.

Zmiany w dyplomacji francuskiej

François-Poncet do Rzymu

PARYŻ, 12.10. Po zakończeniu obrad Rady Ministrów rozesłany się pogłoski, iż obecny ambasador francuski w Berlinie François Poncet zostanie wkrótce mianowany ambasadorem w Rzymie.

Ambasador francuski w Moskwie Coulondre ma być przeniesiony na stanowisko, opróżnione przez François Poncet w Berlinie.

Massigli, dyrektor departamentu politycznego, ma zostać ambasadorem w Ankarze.

Benesz jeszcze działa

Tak twierdzi agencja Stefani

RZYM, 12.10. Agencja Stefani donosi z Pragi:

Mimo, że doradzano Beneszowi, by opuścił Czechosłowację, zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, że przebywa on nadal w swej posiadłości Sezimovo Usti i nie tylko że nie zamierza nigdzie wyjechać, lecz stara się jeszcze wywierać wpływ na tok nowej polityki czeskiej.

Strata 26 proc. kolei dawnej Czechosłowacji

PRAGA, 12.10. Oficjalnie donoszą, że skutkiem zajęcia przez Niemców części terytorium Czechosłowacji, sieć linii kolejowych tego kraju, wynosząca przedtem 13.560 km., zmniejszyła się o 3.525, czyli o 26 proc.

Do tego jeszcze należy dodać ubytek, spowodowany przez zajęcie terytorjów przez Polskę i Węgry.

Kardynał Innitzer nie chce milczeć

Z Berlina donosi „Kurjer Warszawski”:

„Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół kościelnych, przybył do Wiednia nuncjusz papieski w Berlinie msgr. Orsenigo, celem naucego przekonania się o wynikach napaści na pałac kard. Innitza. Podobno polecił w przeddzień przyjazdu msgr. Orsenigo miał się zwrócić zarówno do kard. Innitza i do służby pałacowej, żądając od nich zapewnienia, że nie będą czynili żadnych zeznań w sprawie wypadków z przed kilku dni. Zarówno kard. Innitzer, jak i jego podwładni, żądaniu temu odmówili.”

Podróżuj samolotem

GDY BISMARCK PŁAKAŁ I MYŚLAŁ O SAMOBOJSTWIE

Żelazny kanclerz i Niemcy sudeckie

Bismarck i Hitler. Dwa te nazwiska są coraz częściej wymieniane jednym tchem i stawiane w jednym rzędzie. Przyznajmy, że nie bez racji. Jednakże, założyciel I-szej Rzeszy i Fuehrer III-ciej, jeśli kierowali się w swej działalności tym samym ideałem Wielkich Niemiec, to przecież wychodzili z całkiem odmiennych, bodaj przeciwnych założen. I gdyby udało się dzisiaj przywołać ducha „żelaznego kanclerza” na ziemię i postawić go oko w oko z mapą nowej Germanji, byłby pewno zawołał: nie chciałem tego!

Faktem jest, że los Niemców sudeckich omal nie był spowodował, 72 lata temu, dymkiji i nawet samobójstwa Bismarcka. Żelazny kanclerz zapatrywał się na problem Sudetów w sposób diametralnie przeciwny poglądom Hitlera.

W roku 1866, po wojnie prusko-austriackiej, w trakcie wstępnych rokowań pokojowych w Nikolsburgu, król Wilhelm I, wspierany przez sztab generalny, obstawał przy wcieleniu do Prus części terytorjum Austrii, obejmującej Reichenberg, Aussig, Asch, Eger, słowem, to, co dzisiaj nazywamy obszarem niemiecko-sudeckim, oraz cały Śląsk Cieszyński. 23 lipca odbyła się w salonie Bismarcka, pod przewodnictwem króla, rada wojenna, której jedynym cywilnym uczestnikiem był kanclerz. Wtedy właśnie Bismarck wyłożył powody, dla których uważał aneksję ziem austriackich i osłabienie Austrii za posunięcia polityczne fatalne. Musiałby one, twierdził kanclerz, zachwiać równowagę Europy, czego konsekwencje byłyby nieobliczalne, zdolne wtrącić Europę w odmęt rewolucyjnych zaburzeń.

Czytamy w pamiętnikach Bismarcka:

„Co może w Europie zastąpić obszar, jaki między Tyrolem i Bukowiną zajmuje państwo austriackie? Nowe formacje na tej obrzymiej przestrzeni musiałyby zawierać stale elementy rewolucyjne. Nie możemy wchłonąć ani niemieckich terenów Austrii, ani Austrii w całości. Nie uda nam się umocnić państwa pruskiego aneksją takich prowincji, jak oddział niemieckich Czech lub Śląsk austriacki. Nie zasymilują się one z naszym krajem, tak jak nigdy nie nastąpi całkowite zlanie się niemieckiej Austrii z Prusami. Wiedzieliśmy nie może być rządzone, jak przydał Berlin.”

Jakże osobliwie brzmią te słowa w świetle rzeczywistości dzisiejszej! Wtedy król energicznie oponował przeciw temu pogładowi, zresztą wspomaganym przez generałów niemieckich. Wilhelm I rozwinął argumentację, którą dzisiaj kontynuuje i przeprowadza Hitler: zespolenie wszystkich Niemców w jednym państwie, pod berłem króla pruskiego, to zadanie wyznaczone przez historję. I właśnie okazja po temu jest najdogodniejsza po Sadowie, kiedy Austrija jest rozbita i Prusy mogą dyktować swą wolę.

Posiedzenie rady wojennej wzięło burzliwy obrót. Wilhelm I ostro zaatakował Bismarcka. Kanclerz, niezwykle wzburzony, wyszedł do sypialni, gdzie, nie mogąc opanować nerwów, rozplakał się. Po krótkim namyśle, uspokoiwszy się, jał

napisać memoriał, w którym uzasadniał swój punkt widzenia. Bismarck powiada w swych pamiętnikach, że nad tym dokumentem pracował całą noc i rano sam wręczył go królowi.

Jednakże Wilhelm I twardo obstawał przy swoim zdaniu. Rozmowa znów przybrała tak ostry charakter, że kanclerz zmuszony był wyjść, oświadczonej na odchodem, że niebawem złoży prośbę o dymisję. Bismarck wyznaje w swych pamiętnikach, że stojąc przed otwartym oknem musiał wytrzeć całą swą siłę woli, aby nie poddać się

poddać się pokusie i nie wyskoczyć z czwartego piętra na bruk. Myśl o samobójstwie ciągle nurtowała w nim, gdy poczuł, że jakaś ręka dotyka jego ramienia. Był to następca tronu. Kronprinz przyszedł, aby mu powiedzieć, że całkowicie podziela jego zdanie i że zamierza w tym kierunku spróbować swego wpływu na ojca.

Po upływie pół godziny kronprinz powrócił i oznajmił, że udało mu się przekonać ojca. Wilhelm I ustąpił, mówiąc, że, choć z bólem serca, podpisze haniebny pokój, gdyż nie chce się kłócić z synem i następcą tronu, z drugiej strony —

Bismarcka niema kim zastąpić. W swych pamiętnikach kanclerz wyznaje, że radość jego była ogromna: obłekt się w kształty realne projekt polityczny, który uważał za jedyne właściwy.

„Z radości, pisze żelazny kanclerz, nie zwróciłem nawet uwagi na obelżywe wyrażenia, które mi król obstał swą zgodę”.

Co powiedziałby dzisiaj Bismarck o planach i realizacjach Hitlera? Przyszłość pokaże, kto był bardziej przezorny, bardziej politycznie dalekowzroczny — żelazny kanclerz, czy Fuehrer.

W. Z.

Dunaj w ręku Niemców

Znamienne wywody publicysty III Rzeszy

W jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Volk und Reich” ukazał się artykuł K.C. v. Loescha, analizujący zagadnienie obszarów, narodów i form gospodarczych w krajach naddunajskich ze stanowiska interesów Trzeciej Rzeszy.

Artykuł zasługuje na specjalną uwagę ze względu na powstawanie nowego układu stosunków w basenie naddunajskim, spowodowane zmianami terytorjalnymi, przeprowadzonymi w ostatnim czasie w organizmie państwowym Czechosłowacji.

Autor, zastanawiając się nad przyczynami, które sprawiły, iż ruch komunikacyjny na Dunaju jest daleko słabszy od ruchu na innych wielkich rzekach, jak np. na Renie lub Łabie, dochodzi do wniosku, że jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy była wielowiekowa niewola polityczna krajów naddunajskich, które, pozostając pod jarzmem tureckim, tkwily nieprzerwanie w przetrzetych formach gospodarki patriarchalnej, podczas gdy kraje środkowo i zachodnio-europejskie dawno już przeszły do form nowoczesnych.

Wyzwolenie się z pod jarzma nie przyszło odrazu. Im wcześniej dany kraj potrafił wyzbyć się tej niewoli, tem nowocześniejsza jest obecnie jego struktura ekonomiczna.

Tem się tłumaczy niejednolitość form gospodarczych państw położonych w dorzeczu Dunaju oraz słabe stosunkowo znaczenie tej wielkiej rzeki, jako arterji komunikacyjnej. Kraje położone nad górnym biegiem Dunaju, ponieważ nie

znajdowały się nigdy pod panowaniem tureckim, stoją pod względem gospodarczym najwyżej i najbardziej przyczynają się do ożywienia ruchu na Dunaju.

Nie od rzeczy będzie, wywodzi autor, wspomnieć o tem, że obszary naddunajskie nie stanowią również całości geograficznej i klimatycznej; np. górny bieg Dunaju leży w tej części Europy, na której piętno swoje wyciskają Alpy. Dunaj środkowy stoi pod znakiem Karpat, a dolny Dunaj płynie przez szerokie równiny. Mylnie jest zatem ujmowanie całej Europy południowo-wschodniej jako jednolitego basenu naddunajskiego, gdyż wiele państw, leżących w tej części Europy, z Dunajem nie ma nic wspólnego — np. Bułgaria, Albania, Grecja, część Jugostawji itd.

Jeszcze większą różnorodność panuje w południowo-wschodniej Europie pod względem narodowościowym. Z wyjątkiem dwóch wielkich narodów — Niemców i Ukraińców — pisze autor, mamy tu do czynienia z licznymi narodami małymi, które nieraz tak są ze sobą pomieszane, że trudno jest mówić o obszarach zwarwie przez jakiś naród zamieszkiwanych.

Charakterystycznym przykładem jest tu Jugostawja, której ludność składa się z Serbów (przeważnie prawosławnych), Słowenów i Chorwatów (przeważnie rzymskich katolików) oraz Serbów wyznania mahometanckiego.

Przechodząc z kolei do spraw gospodarczych, autor zaznacza, że po-

łudniowo-wschodnia Europa, wbrew powszechnemu mniemaniu, nie posiada wcale owego nadmiaru bogactw naturalnych, o którym się mówi tak szeroko na świecie. Główne bogactwa to nafta, miedź i surowce, potrzebne do produkcji aluminium.

Dużo pozostawiają do życzenia drogi komunikacyjne. Przemysł znajduje się w powiakiach. W krajach po-austriackich forsowany jest w czasach ostatnich, w związku z przejawiającymi się tam tendencjami autarkicznymi — przemysł włókienniczy.

Jedną z głównych przeszkód, hamujących należyty rozwój przemysłu na Bałkanach, to wielka ilość małych państwew, odseparowanych od siebie granicami celnymi.

Prawdziwie pomysłowy rozwój życia gospodarczego w krajach Europy południowo-wschodniej nastąpi, zdaniem v. Loescha, dopiero wtedy, gdy wkroczą one na drogę ścisłej współpracy gospodarczej z Niemcami i zaczną w szerokiej mierze produkować te surowce, które są potrzebne Niemcom.

Powyższe wywody wskazują niedwuznacznie na istnienie w Niemczech tendencji do całkowitego gospodarczego podporządkowania państw basenu naddunajskiego Trzeciej Rzeszy.

Pod tym kątem należy też ocenić wybitne zainteresowanie Niemiec dla Rusi Podkarpackiej, ujawnione w ostatnim czasie w związku ze sprawą Czechosłowacji.

Harcerz polski pobity w Gdańsku

O czem dowiedzieć się ma p. Forster

Z Gdańska donosi „Kurjer Bałtycki”:

„Mamy do zanotowania nowy wypadek napadu na harcerza polskiego w Gdańsku, dnia 10 b. m. o godzinie 10-ej wiecz. w śródmieściu Gdańska na ul. Pfefferstadt.

Ofiarą niewykrytych napastników padł Franciszek Wiśniewski, pracownik Stoczni Gdańskiej, członek Harcerstwa Polskiego. Przechodząc wspomnianą ulicą na rogu koło restauracji, znajdującej się w pobliżu mostu nad Radunią, Wiśniewski napotkał gromadę, złożoną z jakichś 15 awanturujących się i za-

czepiających przechodniów osobników. Kiedy usiłował ich wyminąć, kilku z nich zaczęło go, a następnie bez żadnych powodów pobijać.

Interesującym może być szczegół, że jeden z nich zwrócił uwagę na znak harcerski, który Wiśniewski miał w kłapie marynarki.

Wiśniewski został kilkakrotnie uderzony tępem narzędziem w głowę, a następnie obalony na ziemię i pobity pięściami.

Na szczęście kres bójece położyli przygodni przechodnie, na których widok napastnicy uciekli.

Zajęcie to, o którym niezwłocznie poszkodowany powiadomił policję, musi być stanowczo wysłietowane. Powtarzające się napady na ludność polską powinny zostać narezcie przez policję w Gdańsku zlikwidowane, zgodnie zresztą z wielokrotnymi zapewnieniami władz gdańskich.

Opinia polska oczekuje niecierpliwie rezultatu śledztwa policyjnego”.

O ostatnim przemówieniu gaulitera Forstera pisze „Kurjer Poznański”:

„Do podobnych, choć nie tak daleko idących, wynurzeń Forstera w Gdańsku przyzwyczailiśmy się już

poprzednio. Spodziewać się jednak można było, że ustana one z chwilą oświadczenia Hitlera o ostatecznym ustaleniu granic.

Wynurzenia Forstera w tym wypadku zdecydowanie przekraczają dopuszczalne, znośne dla Polski ramy.

Gdańsk jest zagadnieniem polskim i o tem wreszcie musi się dowiedzieć także p. Forster. Nie będziemy mieli pretensji, jeśli hitlerowcy w Gdańsku będą sobie maszerowali i urządzali zebrania, ale wara im od przekazywania komu innemu polskich uprawnień w stosunku do Wolnego Miasta!”

Konkurs na projekt pomnika Marsz. Piłsudskiego w Wilnie

W Wilnie odbyło się pod przewodnictwem prof. dra Witolda Staniewicza posiedzenie Komitetu budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, na którym uchwalono warunki konkursu na projekt pomnika.

Pomnik stanie na placu Katedralnym, mniej więcej na skrzyżowaniu osi pl. Katedralnego z osią ul. Zamkowej.

Pomnik ma mieć charakter monumentalny.

W ujęciu tematu, w interpretacji architektonicznej i rzeźbiarskiej, w sposobie stylowego i technicznego ujęcia — pozostawia się twórcom całkowitą swobodę, pod warunkiem jednak, by projekt pomnika harmonizował z otoczeniem oraz by odpowiadał szczególnie kultowi Wilna dla pamięci Wielkiego Marszałka, przyczem Wilno pragnęłoby widzieć postać Marszałka na koniu.

Projekt pomnika ma być wykonany w materiale najtrwalszym.

Termin składania projektów upływa z dniem 19 marca 1939 r., o g. 14-ej pod adresem: Wilno, ul. Magdaleny 2, Komitet budowy pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dla prac zamiejscowych miarodajną będzie data stempla pocztowego względnie frachtu — nie późniejsza niż dzień 19 marca 1939 r.

Projekty winny być zaopatrzone godłem bez nazwiska autora. Poza tem ma być dołączona koperta, oznaczona tem samym godłem, zawierającą wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Komitet wykonawczy na wniosek sądu konkursowego zakupi jeden projekt za 5.000 zł., jeden za 3.000 zł. i cztery po 2.000 zł. W razie gdyby jury uznało, że prace odpowiednich jest mniej, Komitet wykonawczy zastrzega sobie prawo nabycia mniejszej ilości projektów.

Zakupienie prac nie pociąga za sobą konieczności zrealizowania projektów. Prace zakupione przechodzą na własność Komitetu.

Gdyby Komitet wykonawczy uznał, że jeden z zakupionych projektów nadaje się do zrealizowania, Komitet powołuje projektodawcę do wykonania pomnika.

Sąd konkursowy zakończy swe prace w terminie do dnia 19.4.39 r. W konkursie mogą brać udział artyści Polacy bez względu na przynależność państwową.

Plan regulacyjny placu Katedralnego w skali 1:500 oraz zdjęcia fotograficzne modelu projektu regulacyjnego każdy uczestniczący w konkursie może otrzymać w biurze Komitetu budowy pomnika.

Posady na P.K.P. dla 20 kandydatów

Ministerstwo Komunikacji w najbliższym czasie przyjmie na służbę na P. K. P. 20 kandydatów z ukończonymi studjami uniwersyteckimi w dziale fizyki wydziału przyrodniczo-matematycznego. Kandydaci ci otrzymają posady w dziale urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów oraz przy obsłudze radja i telekomunikacji.

W pierwszym okresie służby przygotowawczej otrzymywać oni będą 175 zł. miesięcznie oraz dodatek stołeczny w wysokości 25 zł. Po odbyciu tej służby i zdaniu egzaminu praktykancki będą referendarzami w 8-ej grupie uposażeniowej.

Pierwszeństwo przy przyjmowaniu na służbę mieć będą dziekie kolejarzy oraz kandydaci, którzy odbyli czynną służbę wojskową.

Oferty przyjmuje Biuro Personalne Min. Komunikacji (Chałubińskiego 4).

Bogumia — węzeł kolejowy Europy

Skrzyżowanie wielkich magistrali

Każdy kto jeździł zagranicę do dapesztu, Białogrodu i Konstantynopola, do Koszyc i Bukaresztu. Tu zatrzymują się wielkie ekspresy międzynarodowe, doczepia się wagony, formuje nowe składy pociągów.

Bogumia za czasów monarchji Habsburgów nosił nazwę Oderberg i był stacją kolei Ferdynanda.

NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wypróbowane i uznane za najlepsze za nożyki do golenia

POŁONIA



Różnica pomiędzy strajkiem okupacyjnym a zwykłym

Znamienny wyrok sądu w Cieszynie

„Modne” swego czasu strajki okupacyjne spowodowały wielu fabrykom dość poważne straty, przyczem zapobieganie tej formie strajku sprawiło przeważnie wiele trudności ze względu na utożsamianie strajku okupacyjnego ze strajkiem zwykłym.

Ostatnio, jak donosi „Polonja” przed sądem w Cieszynie toczyła się ciekawa sprawa, wytoczona przez zarząd pewnej fabryki w Bielsku delegatowi fabrycznym, który w tej fabryce proklamował i przeprowadził strajk okupacyjny.

Sąd grodzki w Bielsku za czyn powyższy skazał oskarżonych na karę aresztu po jednym miesiącu z zawieszeniem na trzy lata.

Wskutek apelacji oskarżonych sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Cieszynie, który zmienił wyrok sądu grodzkiego uwiniając oskarżonych.

Od powyższego wyroku została wniesiona kasacja i Sąd Najwyższy przekazał sprawę sądom II-iej instancji do ponownego rozpatrzenia.

W niezmiernie ciekawych motywach tego wyroku Sąd Najwyższy uznał za błędne założenie Sądu Okręgowego, który utożsamiał strajk t. zw. zwyczajny z strajkiem zwany „okupacyjnym”. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że

strajk zwykły jako zbiorowe zaprzestanie pracy w celu zdobycia lepszych warunków pracy, lub większego za nią wynagrodzenia z wyjątkiem gdy chodzi o urządzenie użyteczności publicznej (art. 223 i 224 k. k.) jest prawnie dozwolony, z prawem zgodny i nie stanowi zatem aktu przemocy, ściganego z art. 251 k. k., pomimo, że stawia pracodawcę w sytuację, zmuszając go do podwyższenia płac. Inaczej rzecz przedstawia się, gdy chodzi o strajk okupacyjny, przyczem Sąd Najwyż-

szy zauważył, że sama nazwa „strajk” nie jest tu właściwą. Strajk bowiem polega jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności, która, zdaniem Sądu jest bezprawiem i podpada pod sankcję art. 251 k. k.

Na podstawie tych motywów Sąd Najwyższy, Sąd Okręgowy w Cieszynie rozpatrzywszy ponownie sprawę oskarżonych robotników, zawierzył skazujący wyrok I-szej instancji.

Rada Banku Polskiego stwierdziła wzrost pokrycia złotem i zmniejszenie obiegu biletów

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania dyrektora z czynności banku w wrześniu oraz pierwszej dekadzie października.

Rada Banku stwierdziła, że znaczny wzrost obiegu biletów bankowych w trzeciej dekadzie września, będący przede wszystkim następstwem wycofywania wkładów z instytucji kredytowych i związanego z tem wzmożonego wykorzystywania kredytów w banku, był objawem o charakterze przejściowym, i że już w pierwszej dekadzie października nastąpiło pokaźne zmniejszenie obiegu biletów oraz wzrost procentu pokrycia złotem do 28,3 proc.

W tym stanie rzeczy Rada — po wysłuchaniu opinii komisarsza Banku — uznała, że podwyższenie sto-

py dyskontowej, w myśl art. 52 statutu, byłoby nieuzasadnione. Równocześnie Rada poleciła dyrekcji opracowanie projektu zmiany art. 52 statutu Banku, który Rada mogłaby przedstawić do uchwalenia najbliższego walnemu zebraniu akcjonariuszów.

W związku z wprowadzeniem waluty polskiej na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o przygotowaniach, poczynionych przez bank dla przeprowadzenia na tym obszarze w dniach od 14 do 17 b. m. wymiany koron czesko-słowackich na złote.

Uwzględniając potrzeby gospodarstwa odzyskanych ziem, Rada wyowiedziała się za koniecznością otwarcia oddziału banku w Cieszynie i zleciła dyrekcji wykonanie tej uchwały.

Zwyżkę cen surowców

powoduje poprawa gospodarstwa w U. S. A.

Z informacji Państwowego Instytutu Eksportowego wynika, że na rynkach światowych ceny surowców wykazują stałą tendencję zwyżkową.

Specjalnie wzrosły ceny metali i kauczuku.

Stan powyższy tłumaczony jest z jednej strony zwiększeniem zbrojeń

oraz poprawą gospodarstwa w Stanach Zjednoczonych, która staje się tam coraz wyraźniejsza.

Według ostatnich wiadomości, nawet ceny pszenicy i bawełny, mimo ogromnego urodzaju, utrzymują się ostatnio na stosunkowo niezłym poziomie.

Ulgi podatkowe

za przeprowadzenie inwestycji budowlanych

Jak się dowiadujemy naskutek interwencji ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ministerstwo Skarbu poleciło swym organom inspekcyjnym, ażeby w toku lustracji instruuwały władze skarbowe niższych instancji w kierunku stosowania ulg podatkowych do tych właścicieli nieruchomości, których zdolność płatnicza osłabła przez poniesienie nieprzewidzianych kosztów przy remoncie domów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do poszczególnych urzędów wojewódzkich o spowodowanie, by powiatowe władze administracji ogólnej wydawały zaświadczenia o wykonaniu robót, ma-

jących na celu podniesienie estetycznego wyglądu osiedli tym właścicielom, którzy roboty te w bieżącym roku należycie wykonali i którzy o wydanie takiego zaświadczenia zgłoszą się do władz.

Bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 13 października 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 5348, 12903, 18098, 19800, 33255, 34148 i 36802.

Ulga dla Śląska Zaolzańskiego

1 korona za 16 groszy zamiast 12 i pół

W myśl ogłoszonego ostatnio dekretu Prezydenta R. P., wszelkie daniny publiczno - prawne oraz zobowiązania osób fizycznych i prawnych mających miejsce zamieszkania na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, mogą być spłacane w koronach czeskich w przeliczeniu 16 złotych za 100 koron.

Zobowiązania te będą mogły być spłacane w powyższej relacji do dn. 17 b. m., po którym to terminie, korona czeska przestanie być praw-

nym środkiem płatniczym i będzie można wymienić po kursie 8 koron czesk. za 1 zł.

Powyższym dekretem wprowadzona zostaje w rzeczywistości dla Śląska Zaolzańskiego poważna ulga w spłatach, tak zobowiązań podatkowych jak i innych, gdyż na podstawie dekretu za jedną koronę uzyskuje się 16 groszy, podczas gdy przy wymianie wg. obowiązującego kursu 1 korona kosztuje tylko 12 i pół grosza.

Zagranica interesuje się importem z Zaolzia

W związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski, daje się już teraz zaobserwować duże zainteresowanie zagranicznych firm importowych i wielkich domów handlowych dla importu oraz objęcia stałych przedstawicielstw przemysłu zaolzańskiego. Głównie wchodzi w rachubę zaolzański węgiel koksujący.

Firmy zagraniczne liczą na to, iż z momentem wejścia Zaolzia w skład polskiego organizmu gospodarczego, przemysł tamtejszy przysta-

pi do dokonania pewnych zmian, swych przedstawicielstw na rynkach obcych.

Giełda w Pradze jest nieczynna

Giełda pieniężna w Pradze pozostaje nadal zamknięta. Otwarcie jest uzależnione od określenia przynależności państwowej przedsiębiorstw oraz uregulowania wszystkich problemów natury gospodarczo-finansowej, powstałych na tle zmiany granic państwa czeskosłowackiego.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 289,95, Bruksela 90,30, Londyn 25,25, Nowy Jork 5,32,38, Nowy Jork-kabel 5,33, Oslo 126,75, Paryż, 14,15, Praga 18,28, Sztokholm 130,10, Zurych 120,85. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,30, kanadyjskie 5,25,50, franki francuskie 14,09, szwajcarskie 120,35, belgijskie 90,05, funty angielskie 25,16, palestyńskie 24,50, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie, odcinki do 100 koron 10,40, korony duńskie 112,15, norweskie 126,10, szwedzkie 129,45, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19,60, marki fińskie 10,95, marki niemieckie 90.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również niejednolita, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 126, Węgiel 35,63 — 25,75, Cukier 38 — 38,50 — 38, Starachowice 44,25 —

44,40, Zyrardów 61,50, Modrzejów 21,50 — 21,88.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 83,75, seria 92,50 — 92,75, II em. 84,50, seria 94,50, 4 proc. dolarowa 42,85, 4 i pół proc. wewnętrzna 65,88, drobne odcinki 65,63, 4 proc. konsolidacyjna 6,75, 5 proc. konwersyjna 69, 4 i pół proc. listy ziemskie 63,75, 4 i pół proc. listy m. Lwowa 64, 5 pr. Warszawy z r. 1933 — 74,25 — 74,50, odcinki po 1.000 zł. 74,75, 5 proc. Warszawy z r. 1936 71,50 — 71,25.

POZAGIŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 83,75, Inwestycyjna II em. 84,50, Konsolidacyjna 66,75, Wewnętrzna 65,75, Konwersyjna 69, Dolarówka 42,65.

Giełda zboża

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.127 t., w tem żyta 886 t., Notowano za 100 kg. parzytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20,50 — 21, zbierana 20 — 20,50, czerwona szklista 22,25 — 22,75, lubin niebieski 11 — 11,50, żyto I st. 14,75 — 14,25, jęczmień browarny 16,75 — 17,25, jęczmień I st. 15,50 — 16, II st. 15,25 — 15,75, III st. 15 — 15,25, owies I st. 15,50 — 16, II st. 15 — 15,50, mąka pszena wyciągowa 39,50 — 42, I gat. — 36 — 38, gatunek I-A 34,50 — 36, II gat. 30,50-32,50, gat. II-A 25,50-26, III gat. 19,50-21,50, mąka żytnia I gat. do 50% 25,50 — 26, I gat. do 65% 23,50 — 24,25, II gat. 15 — 15,56, razowa 19 — 19,50, mąka ziemniaczana „superior” 32 — 33, otręby pszenne grube 11 — 11,50, pszenne śre-

dnie 10,25—10,75, pszenne mialkie — 10,25 — 10,75, żytnie 8,75 — 10,25, rzepak ozimy z workiem 42—43, rzepak jary z workiem 41 — 42, rzepak ozimy z workiem 43,50—44,50, groch polny z workiem 24,50—26,50, groch ziel. 25,50-27,50, Victoria 28,50-30,50, makuchy liane 20 — 20,50, rzepakowe 12,75—13,25, sruł sowy 23,25 — 23,75, słoma żytnia prasowana 5,25—5,75, słoma żytnia w snopkach 5,75—6,25, siano prasowane I gat. 7,25 — 8,25, II gat. 6,50—7, mak niebieski 65 — 68, kończyzna biała surowa 230-230, bez kaniarki o czyst. 97% 260 — 280, ziemniaki jadalne 3,50 — 4, gryka 16,25 — 17,25, proso 16 — 17, rajgras angielski 80 — 85.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Oto fragmenty powieści

Pani Służba

Z. Nowakowskiego

Powieść Zygmunta Nowakowskiego „Pani Służba”, osnuta na tle egzotycznego życia Polensia — na tle walki młodego policjanta z zuchwałym przestępcą — pełna jest fragmentów emocjonujących, trzymających Czytelnika w stałym napięciu.

Nim od soboty, rozpoczęliśmy druk całości powieści — dajemy obecnie szereg fragmentów, aby zaznajomił Czytelnika z terenem, na którym rozwija się żywa i interesująca akcja.

Nowy zastęp policjantów opuszcza mury szkoły policyjnej w Mostach Wielkich pod Lwowem. Komendant Szkoły mówi do swych wychowanków:

— Idźcie w służbę trudną. Między wami a społeczeństwem jest mur wysoki. Trzeba umieć wspiąć się, trzeba wyteżyć wszystkie siły, aby spojrzeć poprzez ten mur i ponad nim zobaczyć, co się dzieje z tamtej strony. Im ów mur niższy będzie, tem większa wasza zasługa, a równocześnie dowód, że społeczeństwo idzie ku górze. Nie chcę wam już tutaj, w szkole, dawać zastrzyku zniechęcenia czy goryczy, ale

skazani jesteście na to, że nikt o was naprawdę nie wie, gdzie nie będziecie. Praca wasza, zwłaszcza jej jasne strony, pozostaną w ukryciu. Oto wasza dola.

Gdy was niema na miejscu, sły chać zaraz głos: „O, schowali się. Nigdy nie znajdują się tam, gdzie są potrzebni”. Natomiast, gdy pojawiacie się, czy wezwani, czy też z własnej inicjatywy, ten sam głos powie: „Potrzebni, jak dziura w moście. Obeszłoby się bez nich”. Oj! trudno ludziom dogodzić.

Z małej, góralskiej wioski Niedźwiedź wyszli w świat dwaj towarzysze niedźwiej doli — młody chłopiec Józek Czyż i pies, lptak Baca.

Józek Czyż trafił do Szkoły policyjnej w Mostach Wielkich — zaś pies Baca do szkoły tresury policyjnej w Rawie Ruskiej. Los złączył ich potem w guszy polskiej — na posterunku policyjnym — którego komendanta skrytobójczo zamordowano w lesie — właśnie w przeddzień objęcia służby przez Czyża.

W tem pustkowiu rozpoczęła się odrazu walka młodego policjanta z groźnym, półdzikim opryskiem — mordercą i podpalaczem.

Dmytro Ostafiejczuk był postrachem kolicy.

Wydali sobie walkę. Tamten, wyzwanie przyjął i na znak, że jest gotowy, zaraz po przeprowadzonej w samotnym chutorze rewizji, zapłonęły stogi siana suchego na rusztowaniach nad mokradłami. Siano było własnością chłopca, u którego Józek stał na kwaterze.

Dmytro nie próżnował i następnego dnia, Tym razem czerwona luna zapłonęła także niedaleko. Spaliła się karczma u brodu nad Hrywdą.

Wpadł wreszcie w pułapkę. Komendant posterunku Szezęny - Baran, posterunkowy Czyż i piec Baca dostali go w mokradłach, gdy niosł ku brzegowi jeziora łódź, ukrytą poprzednia przez Czyża.

— Ręce do góry!

To Baran krzyknął. Zdaniem Józka zrobił to jeszcze za wcześnie. Dmytro cisnął czołnem o ziemię, rozjeżdżając się, miał chwilę wahania, zastanawiając się, czy nie rzucić się samemu w pław i ratować ucieczką. Wybrał jednak inny kierunek, mianowicie naprost Józka. Ledwo zrobił kilka kroków, kulka z karabinu Barana gwizdnęła Józkowi tuż za uchem. Dureń ten Baran!... Wysocki Józek z szuwaru, groźąc drogę uciekającemu. Z boku zabiegł mu Baca.

Wzięty we dwa ognie, a widząc

nadto psa, Dmytro przystanął, ręce zwolna podniósł do góry i czekał już spokojnie. Baran wraz z Józkiem zbliżali się ku niemu. Baca odcinał drogę ku wodzie. Gdy spojrział im twarz w twarz, sam wyciągnął naprost obie ręce, poddając się.

— Macie mnie.

Józek na wszelki wypadek trzymał karabin w pogotowie, nie spuszczał palca z cyngla. Baran wyszukał w torbie łańcuszki i wolno szedł ku Dmytrovi. Nie spieszył się wcale. Zresztą Dmytro stał spokojnie, najmniejszej nie zdradzając ochoty ani do ucieczki, ani do oporu. Dionie trzymał wyciągnięte, podsuwając je dobrowolnie Baranowi. Był tak spokojny, jakby spotkała go rzecz zwykła, uwagi nie godna. Nie dziwił się niczemu. Na twarzy miał nawet uśmiech.

— Nareszcie mam cię ptasz...

Baran nie skończył wyrazu, otrzy mał bowiem ciosa okrutny i niespodziewany, od którego runął błyskaw-

wicznie na piasek. Przed oczyma Józka błysnął nóż, również szybki jak piasek, która spadła na Barana. Jednak w tej chwili bandyta jęknął z bólu. To Baca chwycił go za rękę.

Józek miał zadanie ułatwione, tym razem bandyta dał się zakuć posłusznie, słowa już napróżno nie trącał.

Nie długo jednak utrzymał go kraty więzienia. Uciekł z kaplicy, gdzie pozwolono mu modlić się za zmarłą żoną.

I znów zakwitły luty na poleskiem niebie.

To Dmytro mścił się za to, że synowi jego Wasylowi lekarz zastrzyk zrobił w ciężkiej chorobie.

Więjska znachorka wypędzona przez zgorzokowanego dziecka rozpuściła między kurne chaty wieść, że Dmytroviemu synowi krew wszystką upuścili straszliwi świadkami.

Dmytro zaprzysiął śmierć lekarzowi.

I znów spotkały się drogi posterunkowego Czyża, psa Bacy i groźnego bandyty.

Już jutro zaczynamy druk powieści

Zygmunta Nowakowskiego „Pani Służba“

Dzień wielkich emocyj

Kandydatury poselskie ustalone

Najpierw trochę refleksyj: Już w ciągu dnia onego go atmosfera przedwybrania Grodzieńska wstąpiła w skład minicyfry. Konferencje, pertraktacje, kompromisy, wzajemne poszukiwania — były powodem mnóstwa pogłoseł, częstokroć nie pozbawionych humoru. Genealogie kandydatów brano nie milosiernie pod mikroskop poddawano bezwzględnie daniu. Słowo z przed lat sęciu, niewyraźny gest z sęciu, stanowisko w sęciu, edostatecznie głośne "je!" z przed roku — nieraz podstawa wania przyszłych rów ludu. Nazwiska: Krzyżanowski, Krzyżanowski, Nowosada, Iwona, Martynowicz, ane były z wykrzyknikiem "nie!" wnymi przynajmniej wczoraj rażo obliczono porządek w stanowiąc sunek decyzyjny.

nik z wolkowystaw (83 giosy), Gorim — dyrektor miejscowy — K. Sy Stefezyka — (40 giosy) i Lipińska — Grodnianka — (39 giosy). Jak te trzy Czytelnicy widzą, informacja „Głosu”, jakie ukazywały się przed paru dniami, były ściśle.

Trzeba uporządkować piękny plac Tyzenhauza

Plac Tyzenhauza, po zburzeniu cerkiewki, należy obecnie do najpiękniejszych zakątków Grodna. Sąsiedztwo parku i dużo powietrza, parę w zblizonym stylu utrzymanych budynków — podnoszą jeszcze przyjemny wygląd placu, tak bardzo dziś małowiczego. Stoi jednak na nim budowla (inaczej tego nazwać nie można), która — mimo swego podniosłego znaczenia symbolicznego — szpeci obraz tyzenhauzowskiego placu niemiłosiernie. Mówimy tu o tak zwanym pomniku wolności. Chybiłby ten obelisk powstał w chwili, kiedy nje było czasu

Luna nad Morgiewiczami

12 b.m. w godzinach popołudniowych, we wsi Morgiewiczach, w Marcinkance, z nieustalonych przyczyn, zaczęły się palić zabudowania paru gospodarzy. Mimo szybkiej pomocy ludności, ogień strawił doszczętnie 9 chlewow, wyrządzając straty przekraczające 1 600 zł. Poszkodowanymi zostali gospodarze wsi: Jan i Alfons Gajdzisowie oraz Marcin Placzki. Wypadku z ludźmi nie było.

Kandydaci na posłów w okręgu Białystok-Grajewo

Na kolejnym wyliczonym w Białymstoku powołano wczoraj pięciu kandydatów na posłów.

Na pierwszym miejscu figuruje p. Antonowicz, za nim p.p. Lipski, Linkowski, Bolesław Kozon i Biernacki.

Wszyscy otrzymali kwalifikowaną większość. Na liście więc w okręgu białostockim figurować będzie w dniu głosowania do Sejmu aż pięciu kandydatów.

Teatr Miejski

Dziś i jutro o godz. 8-ej wieczorem, oraz w niedzielę o godz. 4 ppół, nieodwołalnie ostatnie trzy razy znakomita komedia polityczna „Jan”, ciesząca się stale ogromnym powodzeniem zarówno ze względu na niezwykłą treść, i znakomitą grę wszystkich wykonawców poszczególnych ról w osobach p.p. Młodziejowskiej, Jasnożewskiej, Bystrzyńskiego, Brylińskiego, Rokossowskiego, oraz Królikowskiej, Skowronowskiej, Kozłowskiej i Iwanickiego. Reżyserja Wł. Czengerego, dekoracje W. Ujejskiego.

Pożar w piwnicy

Onegdaj, o godz. 13-ej, w piwnicy domu Bera Rubina (Orzeszkowej 16) wybuchł pożar. Płonące deski i sprzęty piwniczne rozszerzały ogień, który w pewnej chwili począł zagrażać całemu budynkowi.

Przybyła miejska straż pożarna ogień zlokalizowała. Straty nieznaczące.

Najgustowniejsza galanteria w dużym wyborze
Wykwintae kapelusze męskie poleca firma

B. Cechański i S-wie

Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523

Ceny najniższe!

LOS Y do Ikl. 43 loterii wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze

O. Märejna, Grodno

Dominikańska 13, tel. 207 i 308. P. K. O. 80.679
gdzie ostatnio padło mnóstwo wygranych

Kto pragnie nabyć piękny przedmiot ze skóry lub poszukuje wykwintnego upominku — udaje się do

Niemeńskiej Fabryki Wyrobów Artystycznych

Grodno, Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

Najprzedniejsze materiały fabryk Bielskich i Łódzkich w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)

H. Kossowski i Syn

Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Składy żelaza i materiałów budowlanych, technicznych i kanalizacyjno-wodociągowych, fabryka wyrobów betonowych

N. Frejdowicz

Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650

Ceny najniższe

Kino Dźwiękowe „APOLLO” Wstęp od 40 gr.
Początek seansów: 6, 15, 8, 15, 10, 15.

Najsłynniejsza para ekranu Jeanette MAC DONALD i Nelson EDDY w filmie p. t.

„ZŁOTOWŁOSA”

przy udziale Leo Caryllo

Uwaga: Premiera równocześnie z Warszawą.
W nadprogramie: aktualia i dodatki.

Dźwięk. kino „MALENKIE-LUX” Horodniczańska 10
Początek seansów: 6, 8, 10.

DZIŚ! Przepiękna, wysoce melodyjna i arcyzabawna komedia muzyczno-śpiewna DZIŚ!

„Muzyka dla Ciebie”

W roli filiternej Amerykanki — uroczą, wiosniana Magda SCHNEIDER; w roli wychowawka trzech przybranych ojców — urodziwy Hans SÖHNKER; arcykomiczny Paul KEMP

Nadprogram — aktualności.

Kino Dźwiękowe „P A N” Wstęp od 25 gr.
Początek seansów: 6, 8, 10.

Najbardziej rewelacyjny film na otwarcie sezonu 1938/39. Niezwykle sensacyjne dzieje kuriera w stepach Syberii wg. głośnej powieści Juliusza Verne’go p. t. „Michał Strogow”

„Kurier Carski”

w rol. gł.: Antoni WOLBROOK, Akim TAMIKOW, Elizabeth ALLAN i wielu inn. oraz niezliczone hordy tatarów.

W nadprogramie najnowsze aktualności PAT i dodatki.

Kino dżw. „HELIOS” Ceny od 25 gr.
Początek seansów: 6, 9.

Rewelacyjny podwójny program!

1. Wielki film tysiąca przygód w dżunglach Indii p. t. „KALA NAG” Frapująca akcja. Tajemnice wydarzeń naturze.
2. Wspaniały film o szaleństwie i miłości „Potęga złota”

Opętany żądzą złota człowiek trząsał finanami świata
Nadprogram aktualności i dodatek polski.
Dla młodzieży dozwolone. Ceny znacznie niższe.

emiańskiej telefon 160

MIKO 19, tel. 356 Ceny niskie.

wyrobów Fabryki Motocykli „nen”

olski sijańska yczonrodnie Nr 7 NA” ia. Nr 9 Watolina, Firanki, Welny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

Zakłady Przemysłu Spożywczego i Fabryka octu

KONRAD RÓŻAŃSKI i S-KA

Grodno, Jagiellońska 42, tel. 53

OCTY — MUSZTARDY — KONSERWY — CZEKOLADA — SŁODYCZE — PRZETWORY MLECZNE

Higiena! Taniaść! Terminowa dostawa!

Syndykat Rolniczy Grodzieński Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14

Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalia do walki ze szkodnikami sadów.

Oszczędność to bogactwo! Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —

w Kasie Stefczyka w Grodnie

Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.